

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

Jak obejmowano pas neutralny.

Ułtarzki. — Wilno—Grodno. — Partyzanci zamiast wojsk regularnych. — Zajęcie Lejpun. — Odwołane posiedzenie. — Wniosek związku ludowo-narodowego. — Niemieckie spekulacje giełdowe.

WILNO, 17-go lutego. (AW). W dniu 15 b. m. jeden z oddziałów milicji, zdążający ku wsi Ławnikafce, w gminie giedroickiej, dla zlikwidowania tamtejszej placówki milicji honorowej, został napadnięty przez patrol regularnej armii litewskiej. Po której walce trzech litwinów zostało rannych i wzięci do niewoli.

WILNO, 17-go lutego. (AW). Naprawa linii kolejowej Wilna—Grodno już się rozpoczęła. Na stałym ogółem zniszczonych 3 mosty, z czego 1 większy, a 2 mniejsze. Litwini spalili również dworzec na stacji Olkieniki.

Tor kolejowy znajduje się w bezwzględnie porządku, jednak wobec dłuższego nieużywania wymaga gruntownej naprawy. Ruch pociągów rozpocznie się w przeciągu dwóch tygodni. Uruchomienie linii telegraficznej nastąpi prawdopodobnie również w ciągu dwóch tygodni.

WILNO, 17-go lutego. (AW). Poszczególne jednostki wojska litewskiego do kompanii włącznie, stacjonowane na byłej linii demarkacyjnej, nie otrzymały jeszcze dotychczas żadnych dyktiw w sprawie zajęcia obszaru, przynależnego Litwie. Wszędzie natomiast operują litewskie oddziały partyzanckie.

WILNO, 17-go lutego. (AW). Oddziały policji państwowej zajęły po dłuższej strzelaninie wieś Lejpun. Dwóch policjantów zostało rannych, ze strony litewskiej zaś raniono kilkunastu ludzi.

WARSZAWA, 17 lutego. (AW). Projektowane na wczoraj posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów dla ewent. omówienia sytuacji w pasie neutralnym, nie zostało zwołane, gdyż akcja obejmowania pasa neutralnego przez

władze polskie, nie napotyka na wielkie przeszkody.

WARSZAWA, 17 lutego. (AW). Posłowie zwiaz. lud. nar. złożyli dziś do łaski marszałkowskiej wniosek nagły w przewidzianiu że, wskutek dotychczasowych metod postępowania rządu litewskiego, ludność polska pasa neutralnego będzie narażona na dotkliwy odwet za objawienie sympatii w stosunku do państwa polskiego.

Końcowy ustęp brzmi: „Sejm wzywa rząd do niezwłocznego przedsięwzięcia w drodze dyplomatycznej wszelkich dostępnych mu kroków, celem zapewnienia należnych praw ludności polskiej na Litwie, a w szczególności w tej części pasa neutralnego, która przeszła pod zarządek litewski.

GDANSK, 17 lutego. (AW). W kołach giełdowych usiłowano uporczywie ze strony niemieckiej kolportować wiadomość, jakoby wybuchła wojna polsko-litewska. Wiadomości tej zaprzeczono stanowczo z polskich kół miarodajnych w Gdańsku.

Jeden z tutejszych dzienników zwrócił się w tej sprawie m. in. również do przedstawicieli litewskiego i otrzymał odpowiedź, zaprzeczającą wprowadzenie wybuchu wojny, stwierdzając jednak, iż litewskie wojska graniczne wysadziły szereg mostów około Oran.

WILNO, 17 lutego. (AW). W ciągu dnia 15 b. m. w gminach szwajackiej i giedroickiej, przynależnych Litwie, odbyła się akcja likwidacji milicji honorowej. Przy tej okazji dochodziło do wzruszających scen przy składaniu broni. Wśród ludności, zwłaszcza po rozbrojeniu panuje przynębianie z powodu bezbronności wobec partyzantów litewskich, dla których nie zajęty dotychczas pas neutralny stał się terenem niecierpliwych hamowań nadużyć.

Litwini zachowują się lojalnie.

WARSZAWA, 17 lutego (Telefonem od nasz. kor.) — Według otrzymanych dzisiaj do godz. 12-ej w pol. informacji policja i straż pograniczna polska objęły już całą północną część t. zw. linii Saury. Pozostaje do objęcia już bardzo niewielki skrawek pasa neutralnego.

Obejmowanie w dniu dzisiejszym odbyło się bez jednego wystrzału. Litwini dotychczas swojej części pasa neutralnego nie obsadzili, a na granicy, tam, gdzie weszli w styczność z wojskami polskimi, zachowali się zupełnie biernie i lojalnie.

Budowa portu w Gdyni.

WARSZAWA, 17 lutego (A. W.). Znana na zachodzie Europy firma Herzet, która brała udział przy budowaniu portów we wszystkich częściach świata, zwróciła się do rządu polskiego, proponując swe usługi przy budowie portu w Gdyni. W razie, odyby oferta została przyjęta, wybudowanie portu mogłoby oczekiwać za 5 lat.

Kurs marki polskiej na Śląsku.

KATOWICE, 17 lutego (A. W.). Powołana świeżo do życia komisja dla ustalania kursu marki polskiej uchwalila w ostatnich dniach swój regulamin. W skład komisji wchodzi przedstawiciele banków, wielkiego przemysłu i kupiectwa. Komisja zbiera się codziennie pod przewodnictwem dyrektora filii P. K. K. P. w Katowicach i ustala kurs marki polskiej na podstawie dziennej kursów giełdowych, po-

Zaznaczyć należy, że żadna z firm polskich nie może samodzielnie podjąć się prac nad budową portu w Gdyni, gdyż nabycie przyborów technicznych wymagałoby ogromnych kapitałów, niemożliwych do zebrania wskutek stanu waluty polskiej.

dając go do wiadomości urzędowi telegraficznemu dyrekcji kolejowej w Katowicach, które następnie zawiadamiają o kursie wszystkie urzędy pocztowe i stacje kolejowe. Kurs, ustalony w ten sposób, obowiązuje na dzień następny.

Za przeciętny kurs giełdowy będzie uważana przeciętna kupna i sprzedaży gotówki. Kurs weksli wzgl. przekazyowy nie wchodzi w rachubę.

Prasa warszawska.

—O—

P. J. G. „Gazeta Poranna 2 grosze”: „Stało się coś najpotworniejszego: duchowny prawosławny, archimandryta, człowiek o wyższym wykształceniu zabił własnoręcznie, zabił z premedytacją również duchownego, metropolitę, byłego rektora seminarjum petersburskiego, człowieka starszego już wiekiem”.

Ja:

„Stało się coś najpotworniejszego: Urzędnik państwowy, artysta, człowiek o wyższym wykształceniu, zabił własnoręcznie, zabił z premedytacją najwyższego dostojnika państwowego”.

„Przez trzydzieści lat mieszkalem w Rosji, skończyłem nauki w szkołach rosyjskich, znam historię i literaturę rosyjską. Znam też i historię kościoła prawosławnego w Rosji. Nie pamiętam faktu, aby jeden duchowny mordował innego duchownego”.

Ja:

Przez sto lat blisko byliśmy pod panowaniem Rosji. Kończyliśmy szkoły pod uciskiem moskiewskim a pomimo to znamy historię Polski i nie znajdujemy w niej faktu, aby najwyższego dostojnika państwowego mordował ktośkolwiek.

P. J. G.

„Archimandryta Szmaragd, oczywiście uważa siebie za członka duchowieństwa rosyjskiego, bo wyszedł z jego kolebki.

I oto ja, dziennikarz polski, bynajmniej nie wróg narodu rosyjskiego, zapytam go: dla jakich powodów wielebny panie, pogwałcił tradycje swoje, i uczynił to, na co koleżdy twoi nie pozwolili sobie nawet w stosunku do stupaków bolszewickich, którzy zrujnowali i rujnują Rosję?”

Ja:

Eligjusz Niewiadomski, oczywiście uważał siebie za członka społeczeństwa polskiego, bo wyszedł z jego kolebki.

I oto ja, dziennikarz polski, bynajmniej nie wróg obywateli o odmiennych poglądach, zapytam go: dla jakich powodów, szanowny panie, pogwałcił tradycje swoje i uczynił to, na co koleżdy twoi nie pozwolili sobie nawet w stosunku do stupaków rosyjskich, którzy zrujnowali Polskę i mordowali jej obywateli?”

P. J. G.

„Za co zabiłeś brata twojego?”

Ja:

„Za co zabiłeś brata twojego?”

P. J. G.

„Czy spodziewałeś się, że naród polski zgodzi się na to, aby dwóch, trzech duchownych rosyjskich, tu na ziemi naszej, w miastach i we wsiach naszych szerzyło propagandę antypaństwową, wroga Polsce? A może uważałeś za możliwe kontynuować i dziś politykę o Eulogiusza, „urładników” i „prystawów” rosyjskich?”

Ja:

Czy spodziewałeś się, że naród polski zgodzi się na to, żeby banda szaleńców, tu na ziemi naszej, w miastach i we wsiach naszych szerzyła propagandę antypaństwową, wroga Polsce? A może uważałeś za możliwe kontynuować dziś politykę rewolweru i innych środków meksykańskich?”

P. J. G.

Czy potrafisz dać odpowiedź na te pytania?

Jeśli miałeś tak dużo „energii wybuchowej”, to szkoda, że nie wyładowałeś ją gdzieś w Sowdępi”.

Wierzę w to święcie, że jeśli do patryjarchy Tichona, który cierpliwie znosił katusze gdzieś w kazamacie sowieckim, dojdzie z Warszawy wieść ta straszna o Twoim morderstwie, nie prześle Ci błogosławieństwa i nie aprobuje Twojego czynu. Potępi ten czyn Twój i ta przysła Rosja, w którą Ty, oczywiście wle- rzysz”.

Ja:

Czy potrafisz dać odpowiedź na te pytania? Jeśli miałeś tak dużo „energii wybuchowej” to szkoda, że nie wyładowałeś jej w czasach naszej niewoli, przeciwko naszym clemiezcom!

Wierzę w to święcie, że jeśli do żyjących zagrobomem życiem naszych Rejtanów, Stasziców, Kościuszków i Mickiewiczów dojdzie wieść straszna o Twoim morderstwie, odwróca się od cieńców Twoich z pogardą, a czyn Twój

Dlaczego p. Witos zwalcza rząd.

Wszystkiemu winne koncesje.

WARSZAWA, 17 lutego (Telefonem od naszego korespondenta). W sprawie tajemniczych narad krakowskich p. Witos z p. Marją Seydą i Wachowiakiem, o czym donosił już dzisiejszy „Głos Polski”, dowiadujemy się, że ostatni **opozycyny nastroj p. Witosza względem rządu opiera się na zaręgu co do nowych koncesji wywozowych**, z którymi grupa osób, zbliżonych do p. Witosza, miała do czynienia.

Trudności wprowadzenia złotego.

WARSZAWA, 17 lutego (Telefonem od naszego korespondenta). — W sprawie wprowadzenia złotego w rozrachunkach z bankami i w P. K. K. P. dowiadujemy się, że **projekt min. Grabskiego w tej sprawie został już parokrotnie przerobiony** i że nowo opracowany projekt ma wejść znowu pod obrady komitetu ekonomicznego, przyczem **niema o wielkich szansach uchwalenia**.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

WARSZAWA, 17 lutego. (AW). W nadchodzący wtorek, t. j. 20 b. m. obejmuje urządowanie nowy szef wydziału prasowego ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Wankowicz.

Kapitan Libicki, który czasowo pełnił te funkcje, opuszcza swe stanowisko.

Również opuszcza swój urząd pułk. Bajer, który pełnił obowiązki dyrektora departamentu bezpieczeństwa, a jego miejsce obejmuje wojewoda warszawski p. Bilski.

PAN STAPIŃSKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 16 lutego. (Telefonem od naszego korespondenta).

Wczoraj przybył do Warszawy były poseł do sejmiku ustawodawczego p. Jan Stapiński. Celem jego przyjazdu jest zbadanie gruntu, czy nie dałoby się wznowić prób zjednoczenia ruchu ludowego. P. Stapiński projektuje na 3-go marca w Krakowie zjazd, któryby miał na celu zjednoczenie wszystkich ugrupowań ludowych. P. Stapiński trafił na porę nieodpowiednią, gdyż obecne stosunki pomiędzy klubami ludowymi wcale nie tworzą podatnego gruntu dla zjednoczenia.

ROZSTRZELANIE PROWOKATORA ŁÓDZKIEGO W ROSJI.

WARSZAWA, 16 lutego. (Telefonem od naszego korespondenta). Według informacji, otrzymanych w Warszawie, sąd moskiewski skazał w tych dniach na śmierć przez rozstrzelanie niejakiego Stanisława Nadolskiego, który za czasów carskich był agentem ochrony i prowokatorem w Łodzi i Piotrkowie i rozwijał swoją akcję w kołach P. P. S.

O POBYT OBOCZKRAJOWCÓW NA WILEŃSZCZYZNIE.

WILNO, 16 lutego. (PAT). — Delegat rządu Rzplitej w Wilnie ogłasza następujący komunikat urzędowy:

„Podany w ogłoszeniu urzędowym w Wilnie i w dzienniku urzędowym starostwa bractawskiego, duniłowieckiego i wileńskiego z dn. 22 listopada 1922 r. termin obowiązujecego wyjazdu z granic Rzplitej polskiej wszystkich osób narodowości niepolskiej nie posiadających obywatelstwa polskiego, przybyłych na terytorium Wilna i pow. wileńsko-trockiego, święciańskiego i oszmiańskiego po dniu 15 czerwca 1920 roku, zaś na terytorium pow. bractawskiego, duni-

łowieckiego i wileńskiego po dniu 12 listopada 1920 r., zostaje przedłużony do dnia 15 kwietnia b. r. Rozporządzenie powyższe dotyczy tylko tych obcokrajowców, którzy po przybyciu nielegalnie do Polski zadośćuczynili przeniesom ogłoszonej w swoim czasie rejestracji. Pobyt w granicach Rzplitej emigrantów politycznych korzystających z udzielonego im prawa azylu, nie podlega żadnym ograniczeniom co do terminu.

ECHA ZAMORDOWANIA METR. JERZEGO.

KOWNO, 17 lutego. (AW). W cerkwiach kowieńskich odbyły się uroczyste nabożeństwa za zamordowanego metropolite ś. p. Jerzego, głowę cerkwi autokefalicznej w Polsce.

PODWYŻKA PLAC ROBOTNIKÓW ŚLĄSKICH.

WARSZAWA, 16 lutego. (Pat). Placę zarobkową robotników na Górnym Śląsku przy pertrakcjach z dnia 2 b. m. zostały podwyższone o 6.170 mk. niemieckich za dniówkę w stosunku do zarobków ustalonych orzeczeniem sądu polubownego z dnia 17 stycznia b. r. Ponadto podwyższono dodatek na gospodarstwo o 400 mk. niem., a dodatek na dzieci o 700 mk. — Przez te umowy anulowane zostały podwyżki ustalone orzeczeniem sądu polubownego z dnia 29 stycznia b. r., wskutek tego nastąpiło podniesienie ceny węgla górnośląskiego przeciętnie o 162 proc. w stosunku do cen z dnia 17 stycznia b. r. Cena węgla w Zagłębiu Dąbrowskim do dnia 28 b. m. pozostanie bez zmian. Jednak wobec żądania robotników podniesienia zarobków na marzec o 150 proc., również i cena tego węgla z dn. 1 marca ulegnie wyższo.

WYBUCH W KOPALNI NAFTY.

BORYSŁAW, 17 lutego. (AW). O północy z dnia 15 na 16 b. m. na kopalni „Wid”, należącej do towarzystwa „Polski przemysł naftowy” (Polska Nafta), nastąpił wybuch nitrocelatyny, przyczynił się do stoperdowania szwbu. Sto kilogramów tego materiału wybuchło z niewiadomą przyczyną, prawdopodobnie wskutek wadliwego sprenarowania.

Szyb i okoliczne budowle zniszczone. Na przestrzeni pół kilometra wyleciały wszystkie szyby z okien. Strat w ludziach nie było. Szkody wynoszą około 200 milionów.

Wiertacz, który podczas wybuchu był obecny w szybie, wwrzuty został na odległość 5 metrów i uległ kontuzji.

IŁOŚĆ BEZROBOTNYCH W POLSCE.

WARSZAWA, 17 lutego (A. W.). Minister Darowski oświadczył w wywiadzie ze współpracownikiem „Przeglądu Wieczornego”, że liczba bezrobotnych w państwie wynosi obecnie, bez terenu Górnego Śląska, około 61 tysięcy ludzi i że ministerstwo pracy liczy się ze zmniejszeniem ilości bezrobotnych wobec poważnych zapotrzebowań do Francji robotników budowlanych i metalurgicznych.

Wacław Olszewski.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Sytuacja w Zagłębiu.

STREJK PROTESTACYJNY W ESSEN.

ESSEN, 16 lutego. (PAT). Strejk protestacyjny funkcjonariuszów miejskich i robotników w Essen przeciwko aresztowaniu zastępcy burmistrza Scheffera rozpoczął się wczoraj przed południem. Do strejku przylaczyli się wszystkie sklepy i przedsiębiorstwa handlowe.

POTAJEMNY WYWÓZ WĘGLA NIEMOŻLIWY.

DUESSELDORF, 16 lutego. — (PAT). Dzienniki niemieckie, poczynając od 6 b. m., stale powtarzały, iż Niemcom udało się przewieźć do nieokupowanej części kraju 66 pociągów z węglem. W miarodajnych kołach stwierdzają, że cyfra ta jest przesadzona i powinna być zredukowana do 50, a najwyżej 40 wagonów. Zaznaczają, że wczoraj nie było dostatecznie zamknięte i kiedy nie był jeszcze zapewniony dostateczny dozór nad prywatnymi liniami kolejowymi, łączącymi kopalnie. W chwili obecnej potajemny wywóz węgla przez Niemcy jest niemożliwy.

REPRESJE.

BERLIN, 17 lutego. (AW). W procesie przeciw nadburmistrzowi Havensteinowi z Oberhausen wniósł prokurator o karę 10 lat ciężkiego więzienia za sabotaż, po legający na niedostarczaniu prądu elektrycznego i za zagrożenie transportów wojskowych.

TRANZYT WOJSK FRANCUSKICH PRZEZ TERYTORIUM OKUPACJI ANGLIEJSKIEJ.

LONDYN, 17 lutego. (PAT). W dniu dzisiejszym zakończyła się konferencja między ministrem francuskim Letrocem, gen. Pavott a ministrami angielskim w sprawie tranzytu wojsk francuskich przez strefę okupacji angielskiej w Niemczech. Wyniku konferencji nie ogłoszono.

GROŻBY.

PARYŻ, 17 lutego. (Pat). Donoszą z Duesseldorfu: Rząd rzeszy zagroził represjami tym urzędnikom niemieckim na terenie okupowanym, którzy odmówią posłuszeństwa jego rozporządzeniom.

NIEMCY MOGĄ PŁACIĆ.

BORDEAUX, 16 lutego. (PAT). „Temps” omawiając sprawę zwyczajnego kursu marki niemieckiej, pisze: Rząd Rzeszy, który zdołał w okresie 10 dni podnieść wartość marki dwukrotnie, dowiódł, że Niemcy posiadają olbrzymie zapasy pieniędzy w rezerwie i że ich niewypłacalność jest fikcyjna.

NIEMCY TRWAJĄ W OPORZE.

BERLIN, 17 lutego. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu rady gospodarczej kanclerz Cuno wygłosił przemówienie o położeniu politycznym, a w szczególności o ostatnich zajęciach w zagłębiu

Ruhr. Podkreślił, że niemiecka siła onoru i chęć trwania w oporze, kanclerz oświadczył, że rząd Rzeszy w porozumieniu z innymi rządami krajów związkowych, postanowił nie zbaczać z drogi obrony, lecz kroczyć nią nadal, chociażby była najbardziej ciemna. Kanclerz zakończył swe przemówienie apelem do jednostki narodu niemieckiego.

O ODREBNĄ WAI UTE DLA ZAGŁEBIA.

BRUKSELA, 17 lutego. (PAT). Chociaż w sprawie zapowiedzianej własnej waluty w zagłębiu Ruhr nie postanowiono jeszcze nic konkretnego, niemniej jednak francuscy i belgijscy rzeczoznawcy zajmują się rozpatrywaniem projektu rozwiniętego w czasie spotkania Theunisa z Letroquerem. Prawdopodobnie rokowania w tej sprawie między obu ministrami będą jeszcze kontynuowane.

WYROK NA HAFENSTEINA.

BERLIN, 17 lutego. (Pat). Pisma niemieckie donoszą, że sąd wojenny 128 dywizji francuskiej skazał dziś głównego burmistrza miasta Oberhausen Haffensteina na trzy lata więzienia. Haffenstein utrudniał zadanie władzom okupacyjnym przez to, że wstrzymywał dostarczanie gazu i elektryczności na dworzec w Oberhausen. Za podobne przekroczenia zostali skazani: dyrektor elektrowni Usman na 5 milionów marek grzywny, a burmistrz Schiffer z Essen na dwa lata więzienia i 10 milionów marek kary.

MUSSOLINI O KONIECZNOŚCI REPRESJI WOBEC NIEMEC.

RZYM, 17 lutego. (Pat). Mussolini wygłosił wczoraj w senacie przemówienie, w którym m. in. powiedział: Niema jednego faktu, jednego wydarzenia, jednego argumentu, na którym może się dziś oprzeć ententa. Gdybyśmy posłali kopalnie węgla — ciągnął dalej premier, — gdybyśmy wzięli w posiadanie kolonie niemieckie, gdybyśmy wreszcie posiadali w de pożyte te skarby złota, których nie posiadamy, wówczas moglibyśmy prowadzić względem Niemiec politykę wielkoduszności. Lecz nie możemy być wspaniałomyślni, ponieważ musimy skupić wszystkie nasze siły.

Dla naszego własnego dobra i zbawienia Włoch — konkluduje — premier — nie mogliśmy się powstrzymać od wzięcia udziału w akcji w zagłębiu Ruhr.

WEWNĘTRZNA POŻYCZKA FRANCUSKA.

PARYŻ, 17 lutego. (PAT). Izba przysięgła 215 gl. przeciwko 71 u stawie upoważniającej rząd do wydania krótkoterminowej pożyczki do wysokości 13 miliardów. Minister finansów podkreślił, że powyższa ustawa nie ma związku z akcją zagłębia Ruhr.

Przyczyny zwyczajki marki niemieckiej.

BERLIN, 17 lutego. (AW). „Rothe Fahne” pisze o akcji banku rzeszy w kierunku podniesienia kursu marki niemieckiej, co następuje: Rząd wielkiego kapitału kontynuuje swą politykę dla wspierania marki za pomocą zapasów złota banku rzeszy. Wczoraj około 180,000 funtów sterlingów, czyli 4 miliony marek złotych, zostały rzucone na giełdę berlińską i natychmiast rozbijane przez kapitalistów. Cel tej polityki jest jas-

ny, mianowicie podtrzymanie gasnącego zapału narodowego, oraz przeprowadzenie zapasów złota z banku rzeszy do kieszeni kapitalistów. Podczas, gdy ceny, pomimo spadku dolara i zwyczajki marki niemieckiej, nie tylko nie obniżają się, lecz wzrastają, to jedną trzecią zapasów złota rzuca się na wiatr, skutkiem czego kapitalizm niemiecki zgarnie jeszcze sumę 300 milionów marek złotych.

Rewelacje Eichhorna.

BERLIN, 17 lutego. (Telegram w. „Kurier Włocławski”).

Prasa prawicowa omawia z wielkim oburzeniem wczorajszą mowę komunisty Eichhorna, wygłoszoną w parlamencie niemieckim.

Eichhorn wstał gwałtownie przeciwko zbieżności składek na zagłębie Ruhr, wynoszących już 80 miliardów mk., które użycie głównie na stworzenie nacjonalistycznego, jednolitego frontu: przyczem część sumy tej powędrowała do kieszeni osób prywatnych, a zwłaszcza wielkich przemysłowców.

Wielkie wrażenie wywołała zwłaszcza ta część mowy Eichhorna, w której wykazywał on, że wielcy przemysłowcy niemieccy sprzedali rządowi francuskiemu tajne patenty ostatnich wynalazków, dotyczących wyrobu materiałów wybuchowych.

POMOC DLA AUSTRII.

HAGA, 17 lutego. (PAT). Rząd holenderski zawiadomił ligę narodów, że weźmie udział w zamierzonej pożyczce dla Austrii w wysokości jednej czwartej procentów tów.

PRZECIWKO KONSOLIDACJI DŁUGÓW ANGLIEJSKICH.

WASZYNGTON, 17-go lutego. (PAT). Usiłowania liderów senatu, mające na celu spowodowanie przyjęcia ustawy w sprawie konsolidacji długów angielskiego w Ameryce, spotkały się z opozycją ze strony senatora Reeda.

UDZIAŁ LITWY W KONFERENCJI BAŁTYCKIEJ.

RYGA, 16 lutego. (Pat). — Jak donoszą pisma, rząd Litwy kowieńskiej przyjął zaproszenie na konferencję ekonomiczną, która ma się odbyć w Helsińgorsie.

ZAKAZ WYWOZU MLEKA Z GDAŃSKA.

GDAŃSK, 17 lutego. (AW). Senat gdański ogłasza, że na skutek jego prośby rząd polski zgodził się na zakaz wywozu mleka i przetworów mlecznych z w. m. Gdańska do Polski.

NA POGRANICZU CIESZYŃSKIM.

PRAGA, 17 lutego. (Russpress). Obecnie częste w ostatnich czasach wypadków napadów na pograniczu Cieszyńskim, zawarto porozumienie pomiędzy czechosłowackimi i polskimi władzami policyjnymi, na mocy którego policja i żandarmerja obu państw może doraźnie przekroczyć granice państwowa w pościgu za zbrodniarzami.

O UMOWIE ROLNA.

WARSZAWA, 17 lutego. (AW). Komisja mieszana pracowników i pracodawców w sprawie zawarcia umowy rolnej odbyła już 43 posiedzenie i prace jej w zasadniczych kwestiach dobiegają końca. Rokowania skończą się prawdopodobnie w początkach marca.

PLOTKI NIEMIECKIE.

BERLIN, 17 lutego. (AW). W kilku dziennikach niemieckich pojawiły się wiadomości, jakoby sytuacja parlamentarna w Polsce naprzężyła się wskutek stanowiska gabinetu wobec mniejszości narodowych.

Korespondent „Berliner Tageblattu” donosi, że stanowisko rządu jest wskutek tego zachwiane, a ten moment, zdaniem dziennika, pozwala oczekiwać przeobrażenia w łonie rządu, gdyż dotychczasowa linja solidarności lewicy z mniejszościami narodowymi została zachwiana.

TAJNA DRUKARNIA ESERÓW.

MOSKWA, 17 lutego. (PAT). W tych dniach wykryto tutaj tajną drukarnię eserów, przyczem aresztowano 120 osób.

Rostrzygnięcie sporu kłajpedzkiego.

PARYŻ, 17 lutego. (AW). — Z powodu otrzymania z Kowna wiadomości nie sprzyjających o powzięciu decyzji, posiedzenie rady ambasadorów odłożone zostało z 15 b. m. na dzień następny. W nocy z 15 na 16 b. m. nadeszły informacje, przynaglaające do rozstrzygnięcia sprawy, ze względu na całokształt sytuacji politycznej. 16 b. m. rano zapadła decyzja rady, przyznająca suwerenność Litwie z zastrzeżeniem zorganizowania żeglugi w porcie, uwzględniającej zarówno interesy polskie jak i litewskie. Decyzja została natychmiast notyfikowana w nocy do Kowna.

Decyzja ta przewiduje stworzenie wolnej strefy z radą portu, z przedstawicielami Polski i Litwy, oraz kontrolę francuzów.

Nie można jednak przewidzieć realnego ukształtowania udziału Polski, z względu na ogólnikowość decyzji oraz niewyjaśnione stanowisko Litwy, co do której nie wiadomo, czy decyzję przyjmie.

W każdym razie należy spodziewać się zajęcia nowej orientacji w sporze polsko litewskim przez

państwa zachodnie i energicznej obrony praw Polski, zastrzeżonych w ogólnych zarysach przez decyzję rady.

17 b. m. rząd polski zostanie zawiadomiony nieurzędowo o zapadłej decyzji.

PROPAGANDA ANTYPOLSKA W KOWNIE.

KOWNO, 17 lutego. (AW). Na Litwie rozwija się gorączkowa propaganda antypolska. Na spotkaniach porożewszanych są odezwy, nęszczające, jakoby Polska wyprowadziła Litwę wojnę, i że 16 b. m. rozpocznie się marsz wojsk polskich na Litwę. Dowództwo wojskowe miasta Kowna wezwło rocznie 1902 do stawienia się do komisji wojskowej.

ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI LITWY.

KOWNO, 17 lutego. (AW). Dnia 16 b. m. odbyło się wielkie święto narodowe z powodu rocznicy odzyskania niepodległości przez Litwę. Komendant Kowna zniósł na ten dzień ograniczenia ruchu, jakie w Kownie panują na skutek stanu wojennego.

Hr. Bernsdorf o sytuacji Niemiec.

BERLIN, 17 lutego. (AW). — Poseł hrabia Bernsdorf, ambasador niemiecki w Waszyngtonie, na zebraniu swoich wyborców w Kilonji wygłosił przemówienie, w którym usprawiedliwiał stanowisko Niemiec. Jako najważniejszy rezultat polityki, stosowanej przez Niemcy, Bernsdorf wymienił: 1) niedogodny dla Francji moment tarcia z Niemcami, 2) zmianę na korzyść Niemiec w opinii niektórych państw europejskich, wywołaną wykazaniem się niemoż-

ności spłaty żądanych sum. W dalszym ciągu swego przemówienia, Bernsdorf domaga się prowadzenia polityki aktywnej, ale i ostrożnej. Przestrzega jednak przed zbyt optymistycznym, co do stanowiska Ameryki.

Uważa, że punkt ciężkości polityki międzynarodowej leży w Berlinie. Co do akcji ligi narodów na korzyść Niemiec, to Bernsdorf uważa, iż należy się do niej odnosić z równą rezerwą, jak do akcji Rosji.

Dodatknie skutki sankcji.

BRUKSELA, 17 lutego. (AW). W kołach miarodajnych ustala się coraz bardziej przeświadczenie, że sankcje zastosowane w Ruhr pod względem węgla już osiągnęły wyniki oczywiste. Z całą pewnością daje się stwierdzić obecnie w części Niemiec, wolnej od okupacji, trudności, wywołane brakiem węgla. W kołach politycznych i rza-

dowych Belgii istnieje najzupełniejsza pewność, co do dodatnich rezultatów zarządzeń w Ruhr. W ciągu kilku tygodni rezultaty te stały się oczywiste dla wszystkich. Zresztą nawet w prasie niemieckiej daje się odczuć niepokój i skłonności do kompromisowego wyjścia z sytuacji.

Mussolini w walce z komunistami

RZYM, 17 lutego. (Telegram w. „Kurier Włocławski”).

Mussolini wygłosił w izbie włoskiej dłuższe przemówienie, skierowane przeciwko komunistom, przyczem zaznaczył, że bierze wszelką odpowiedzialność za wszystkie za-

radzenia, przesiewzłote przeciwko komunistom.

Organ Mussolini'ego „Popolo d'Italia” wskazuje najwyraźniej na to, że obecny rząd włoski nosi się z zamiarem zaprowadzenia kary śmierci przeciwko komunistom włoskim.

STAN ARMII CZERWONEJ.

MOSKWA, 17 lutego. (A. W.). W związku z pięcioletniem istnienia armii czerwonej umieszczył Trocki we wszystkich pismach artykuł, omawiający cele i obecny stan tej armii.

Pierwsze pięciolecie istnienia armii czerwonej, pisze Trocki, było próbą wykorzystania naszych przywilejów dla celów wojennych. Obecnie trzeba dążyć do sukcesów przy mniejszej ofierze krwi. Wobec tego, zredukowaliśmy naszą armię do 600,000 ludzi, co, w stosunku do ludności i rozległości granic, stanowi jedynie kadry.

Omawiając sprawy techniczne, podkreśla Trocki, że, w przeciwieństwie do armii carskiej, która korzystała z przemysłu zagranicznego, pragnie armia czerwona opierać się na własnym przemysle wojennym. Główny nacisk kładzie Trocki na awiację.



Poleca ze składów po cenach fabrycznych pierwszorzędne wyroby.

ŚWIAT RZECZY CIEKAWYCH

O dobre bruki, drogi i szosy.

Monolastic. — Wytrzymałość i trwałość bruków. — Lepiej zapłacić raz i drogo, niż stale... za marne bruki. — Eksploatacja bruków betonowych jest tania, a remont łatwy.

Bolączkę naszych miast i wsi stanowią drogi i jezdnie. Te tak zwane bruki, inaczej wyboje — z czego by nie były zrobione — zawsze się dość szybko psują. To też znaczna część budżetu miast idzie na reperację bruków. W znacznej części roku ulice są zataśmowane i nie nadają się do jazdy.

U nas nie znają bruków asfaltowych, stosowanych zagranicą, gdzie przy największym ruchu montaż zepsutego odcinka dokonuje się w ciągu paru godzin. Ten bardziej nie znają w Polsce poza zaborem pruskim dobrych nawierzchni szosowych.

We Francji rozpowszechnił się ostatnio sposób robienia nawierzchni z betonu bitumicznego — p. n. monolastic. Metoda ta wynaleziono w Anglii jeszcze w 1912 roku, we Francji zaś zastosowano ją na drogach państwowych w okolicy Paryża — tytułem próby. I oto okazało się, że 120 km. dróg powierzchni przeszło 1.000.000 m. kw. mimo wielkiego ruchu konserwuje się świetnie i nie wymaga prawie zupełnie naprawy, a co zatem idzie nie pociąga dodatkowych kosztów.

Beton bitumiczny składa się z 11,5 proc. asfaltu naturalnego amerykańskiego, 12 proc. mialko-sproszkowanego cementu portlandzkiego, margla, żużla żelaznego i t. p. i wreszcie 76,5 proc. piasku. Należy tu zaznaczyć, iż przepisy amerykańskie wymagają stosowania bardzo drobnego piasku, co jest często trudnym do wykonania i wymaga sprowadzenia piasku nieraz z nader odległych okolic.

Mieszanka ta, w której bitumy są częścią wiążącą pozostałe składniki w jedną twardą powłokę, daje nawierzchnie jezdni wytrzymałą na ścieranie i wpływy atmosferyczne.

Przeprowadzone próby wykazują ujemny wpływ na tę własność nawet mialkiego żwiru do 8 mm. średnicy.

Monolastic przygotowuje się podobnie jak asfalt w kotle, przy czym duży beben prawie poziomy obraca się mechanicznie nad pa-

leniskiem w ten sposób, iż gorące spaliny najpierw opływają beben z zewnątrz, a następnie przechodzą przez niego, ogrzewając bezpośrednio piasek i żwir. Rozgrzanie składników przepuszcza się przez sito do mieszarki i miesza z osobno ogrzany bitumami.

Produkcja jednej maszyny wyrobi 15 do 20 ton na godzinę. Ponieważ maszyna taka jest znacznie ciejsza od kotłów asfaltowych, rozgrzany na 200 stopni beton rozlewa się samochodami na odległość dochodzącą nieraz do 30 km.

Krycie jezdni odbywa się podobnie, jak asfaltowanie, przy czym po wywałkowaniu pozostaje 50 mm. warstwa — zupełnie dostatecznie trwała i mocna.

Należy pamiętać o jednym, t. j. o dostosowywaniu mieszanki do warunków klimatycznych, panujących w danej miejscowości — jeśli się to uwzględni, to monolastic będzie bezkonkurencyjnie trwałym.

Nadzór na nawierzchni z betonu jest podobny, jak przy bruku asfaltowym i w razie zniszczenia przy bruku zwykłym całą znaczną część danej drogi, a nie jak na polach.

Choć cena bruku z betonu jest trzy razy większa od bruku żwirowego maziowanego powierzchnie, jednak dzięki znacznej swej twardości koszt roczny eksploatacji drogi jest przy betonie znacznie niższy.

A gościłcu Avenue Hoch, gdzie monolastic leży już 10 lat zupełnie doszło w niektórych miejscach do 6 mm., jednakże ogólna trwałość bruku dochodzi do 12 do 15 lat. Należy zwrócić uwagę, iż jest tu mowa o nader ruchliwej drodze, a i tu koszt utrzymania drogi wyniósłby wszystkie około 20 proc. ceny wykonania.

U nas, gdzie „szosy“ słyga ze swego złego stanu przydałoby się zwrócić uwagę na ten wynalazek, gdyż jego wysoki koszt opłaciłby się stokrotnie i pozwolił na łatwe utrzymanie dróg w stanie zdawnym do normalnej jazdy wozem i samochodem bez koziółkowania i podskoków.

Zanim jednak drogi nasze podobne będą do zagranicznych, możemy tylko westchnąć do tych okolic, gdzie nie mają złych szos. Dla nas dobra droga jest jeszcze trudno doścignionym ideałem.

Z życia Röntgena.

Dzienniki doniosły w tych dniach o śmierci wielkiego uczonego Wilhelma Röntgena. Oto garść szczegółów z jego życia:

Röntgen spędził ostatnio cichy żywot prywatnego uczonego. — lubił się udzielać i nade wszystko ceniał spokój. Po odkryciu swych słynnych promieni Röntgen został obsypywany zaszczytami, no i naturalnie odwiedzinami. Zabawny był przebieg wizyty angielskiego fizyka Jamesa Davisona, który w roku 1896 udał się do Würzburga by odwiedzić Röntgena. — Znalazł znakomitego uczonego w gabinecie w otoczeniu skromnych i nieskomplikowanych przyrządów, które służyły do odkrycia tajemniczych promieni.

— Cóż pan uczynił z rurką Hittorfa, gdy okazało się, że wydobywają się promienie?

— Przyglądałem się promieniom — odrzekł Röntgen.

— Co skłoniło pana do użycia zasłony z cyanku platynobaru? — pytał znów Davison.

— Zawsze używałem takiej zasłony, by obserwować niewidoczne promienie spektrum.

Ta zasłonka, składająca się z kilku kartek kryształowych i kilku kryształków leżała tuż obok na stole. Gdy angielski naukowiec zauważył, że przedmiot ten o tak niezwykłym znaczeniu powinien być przechowywany pod szkłem, Röntgen się tylko uśmiechnął.

Potem znakomity uczonego opowiedział, jak wielką była jego niespodzianka, gdy ujrzał snopy promieni odbite na zasłonie. — Cóż pan sobie wtedy pomyślał? — zapytał angielski naukowiec. — Nic nie pomyślałem, badałem! rzekł uśmiechając się Röntgen. Słowa te mogą służyć jako motto dla wszystkich badań w dziedzinie fizyki i chemii.

Rozmaitości.

Holny dar Rockefellera.

Rockefeller ofiarował niemieckim uczonym, a właściwie niemieckiej nauce roczną zapomogę w sumie 50000 dolarów.

Z przeszłości rekawiczki.

Czy rekawiczki posiadają swą historię? Zapewne, jakkolwiek zupełnie niewiadomo, gdzie i kiedy pojawiła się pierwsza para rekawiczek. Na grobowcach faraonów znajdujemy wyobrażenia rekawiczek, które zmarłemu władcy dawano do grobu.

Praktyczne zastosowanie znajdowały rekawiczki w tych czasach, gdy nie znano jeszcze noży i widelców. Noszono wtedy rekawiczki, by móc utrzymać w ręku gorące potrawy.

Około roku 1000 poczęto, miast grubych skórnych rekawiczek, używać rekawiczek jedwabnych.

Wtedy powstało także symboliczne znaczenie rekawiczki. Używano rekawiczki, jako oznaki poddaństwa i jako oznaki godności rycerskiej. Rekawiczką można było obrazić, wyzwać na pojedynek i przeprosić.

Szlachetne damy pokrywały swe rekawiczki haftami, drogimi kamieniami i skrapiały je wonnościami.

W średnich wiekach rekawiczki były niezbędnym artykułem każdego dobrze ubranego człowieka.

Sumy te mają być użytkowane na dociekania naukowe i doświadczenia w dziedzinie nauk przyrodniczych. Wobec braku środków, jaki wśród uczonych niemieckich daje się już od dłuższego czasu we znaki, dr. Rockefeller umożliwił cały szereg kosztownych badań i doświadczeń naukowych. Sumy te nie mogą być zużyte na zapomogi dla uczonych, czy też studentów.

Odkrycia i wynalazki.

Zarazek grypy.

Iskrowy telegraf donosi z New Jorku, że bakterjologom instytutu Rockefellera udało się odnaleźć zarazek grypy.

Jakkolwiek sensacyjną wydaje się ta wiadomość, należy ją przyjąć z pewnym zastrzeżeniem.

Zarazek grypy znany już jest od 30-tu lat i odkryty został przez dr. Pfeiffera. Jest niezmiernie drobny lasecznik i zachodzi pytanie czy nowo odkryty w New Jorku zarazek nie jest tym samym pod Lützen strzelał Gustaw Adolf. Jest to historyczna pamiątka niezwykle cenna i niezwykle rzadka. Należała dotychczas do francuskiego markiza, który znalazłszy się ostatnio w przykrych warunkach majątkowych zdecydował się sprzedać ją. Cena nie jest wygórowana — dziesięć milionów.

Służyły one do najrozmaitszych celów, nawet do morderstwa, jak to wskazuje przykład Katarzyny Medici, która otruła w ten sposób matkę króla Henryka IV, Joannę Nawarską.

Liczba anegdotek o rekawiczkach i ich znaczeniu nie olbrzymia. Hrabia Essex nosił na biece swym rekawiczkę, która spoliczkowała go królowa Elżbieta po odkryciu jego zdrady. Ta sama królowa próbowała kiedyś rzucić Szekspirowi rekawiczkę pod nogi w chwili, gdy ten występował na scenie w roli króla.

Szekspir podniósł rekawiczkę, oddał ją z głębokim pokłonem królowej i rzekł:

— Jakkolwiek wysokim jest mój chwilowy urząd, zginać kolano przed prawdziwą wielkością i majestatem.

Królowa Krystyna była tak zapalona wielbicielek Corneilla, że umieściła rekawiczkę uczonego przez wielkiego poety, pod szkłem i opatrzyła napisem:

— Jest to rekawiczka którą ucałował autor Cyda.

mym lasecznikiem czy też bardzo do niego podobnym. Sądząc z dotychczasowych doniesień nowy zarazek odnaleziony został przez dr. Fredericka Gates i dr. Piotra Olidzkiego.

Zarazek ten widoczny jest dopiero przy tsviacznym powiększeniu i należałby w ten sposób do najmniejszych w swej rodzinie. Znaleźć go można dopiero po 36 godzinach od czasu wystąpienia symptomatów choroby. Siedziba jego jest błona śluzowa nosa i przełyku. Ponieważ infekcja kataralna powoduje zazwyczaj zmniejszoną odporność błon śluzowych więc zarazek znajduje bardzo dogodnie podłoże do szybkiego rozwoju. To też rozwija się on bardzo szybko i powoduje katar oskrzeli i zapalenie płuc.

Obecnie panująca w Ameryce i pewnej części Europy epidemia grypy jest słabsza niż bywa normalnie i zarazek powodujący ją jest drobniejszy.

Gdyby się okazało, że zarazek tak groźnej choroby jak grypa czyli hiszpanka jest odkryty, byłby to olbrzymi krok naprzód w uzdrowieniu cierpiącej ludzkości.

I. VINZENZ.

Poeta i biljoner.

Poeta siedział w swym pokoju i pisał.

W staroświeckich powieściach poeta zwykle mieszka na poddaszu, gdzie wiatr wdziera się przez wszystkie szpary, i posiada długie włosy.

Nasz poeta nie mieszkał co prawda na poddaszu, gdyż był umiarkowanym sublokaterem, ale posiadał długie włosy, a to z tej prostej przyczyny, że finanse jego znajdowały się w opłakanym stanie, a strzyżenie kosztowało horrendalne sumy.

Otóż poeta ten w ciągu wielu miesięcy siedział w swym pokoju i pisał.

Przez ten czas pałło swe zamiar na chleb, zegarek na papier — tylko komornego nie miał czym zapłacić.

Pani Linsmayer, gospodyni jego, natrzęta na to wszystko krzywym okiem. Gdy więc jednego dnia, zresztą zupełnie nie w pokojowych zamiarach, odwiedziła poete w jego pokoju, ten właśnie pisał ostatnie słowo swego dzieła.

— Kochana pani! — zawołał wesoło — proszę niech pani przeczyta to jedno słówko!

Pani Linsmayer spojrzała z uwagą na papier i przeczytała głosno i powoli:

— Koniec.

— Tak koniec — wykrzyknął uszczęśliwiony poeta — koniec pracy i nieśliczonych ofiar. Jestem

pewny, że będzie to nareszcie koniec tych smutnych czasów!

— Myślę, że nareszcie znajdzie pan pieniądze dla mnie i że będzie to koniec moich zmartwień! — mruknęła gospodyni.

Poeta pospieszył do wydawcy i z bijącym sercem oddał manuskrypt. Potem czekał przez dwa długie tygodnie. Potem odesłano mu manuskrypt wraz z bilecikiem wydawcy, którego brzmienie było mniej więcej takie:

— Utwór pański przeczytałem z prawdziwą przyjemnością i uznałem go za bardzo interesujący. Nie mogę się jednak podjąć wydawnictwa, gdyż koszty są olbrzymie. Gdyby pan wpłacił mi milion marek, rozpocząłbym natychmiast druk pańskiego dzieła!

Poeta o mało się nie rozplakał. Był zrozpaczony. Po całych dniach siadywał w swym pokoju i przemysliwał nad swą niedolą.

Pani Linsmayer, który posiadał o wiele lepsze serce, niż jego lepszą połowa, usiłował pocieszyć zrozpaczzonego lokatora.

— Panie, — mówił proszaco i z łagodną perswazją — panie, przecież pan umrze z głodu. Przecież pan wie, jak smutny jest los inteligenta. Tylko upadli cesarze i władcy i wzbogaceni paskarze mogą w dzisiejszych czasach drukować swe utwory. Niech pan się zabierze do pracy! W naszej fabryce wakuje miejsce nocnego stróża...

Ale poeta nie słuchał go. Pochwycił słowo „paskarz“ i genjalnie myśli błysnęła w jego głowie. „Paskarz“! Przecież on sam znał paskarza i to paskarza w najlepszym gatunku, który z całych sił bragał zaomnieć o swej prze-

szłości i stał się solidnym biljonerem. Majątek jego obliczano na 500 milionów dolarów, co jak wiadomo człowieka, zamieszkującego środkową Europę, czyni biljonerem.

Pozatem był filantropem, kolekcjonistą i mecenasem sztuk pięknych. W tym celu cały szereg artystów malował go i rzeźbił w marmurze, gipsie, bronzie, w wodnych, olejnych i pastelowych farbach. Trzeba także zaznaczyć, że koniec końców uczynił to, co czynią wszyscy wielcy ludzie — pisał swe pamiętniki. Co w jego połozeniu nie było żadną sztuką, zapisał bowiem zgóry wydawcę.

Do tego człowieka udał się poeta. Wprowadzono go do gabinetu. Gabinet ten czynił wrażenie prawdziwego muzeum. Na krześle, na którym właśnie siedział biljoner, Maria Stuart spędziła ostatnią noc przed ścięciem, na biurku, przy którym biljoner pisał swe rachunki, kardynał Richelieu pisał swój testament polityczny. Na ścianie wisiała chorągiew, niesiona przed rycerzami pierwszego pochodu krzyżowego obok siekier, która walczyła Hussytą Ziska. Tuż obok zawieszona była monstrancja, którą ufundował Cezare Borgia.

Reszta ścian obwieszona była gobelinami, które widziały koronację Karola V.

W tem historycznym otoczeniu biljoner pisał przy biurku. Gdy ujrzał poete, odłożył rachunki i spytał uprzejmie:

— Czem mogę panu służyć?

Poeta ośmielony tak miłym powitaniem miał właśnie zamiar zaprezentować swój manuskrypt i poprosić o pożyczkę miliona.

gdy — zadzwonił telefon. Biljoner zdjął słuchawkę i uważnie słuchał. Czoło jego zachmurzyło się, w oczach błysnął gniew, a potem zniecierpliwiony zawołał:

— Niech pan kupi wszystko: żelazo, węgiel, elektryczność, co pan chce! — Poczem odłożył słuchawkę.

Jest to nader smutną rzeczą, gdy interesy kolidują z miłością bliźniego. Ta ostatnia zwykle na tem traci.

— Tak, więc czego sobie pan życzy? — zapytał jeszcze raz biljoner, ale już z mniejszą uprzejmością, bo myśli jego zajęte były żelazem, węglem i elektrycznością.

Z biciem serca poczęł więc poeta swą opowieść i podał biljonerowi swój manuskrypt. Biljoner wyciągnął rękę — w tej chwili służący zaanonsował pana Wajsfisa.

— Proszę — powiedział biljoner, a zwracając się do poety, powiedział: — przepraszam. — Poeta pozostał, jak skamieniały z manuskryptem w ręku, gdy biljoner dodał:

— Namysle się nad tem, co mógł bym uczynić dla pana!

W tej chwili wszedł do gabinetu pan Wajsfisz. Pan Wajsfisz był nadwornym antykwaryuszem biljona. Pan Wajsfisz po uprzejmym przywitaniu poczęł wydobywać z skózanego futerału jakiś podłużny przedmiot i zwrócił się do biljona:

— Oto proszę pana fusz, z której Karol IX strzelał podczas nocy św. Bartłomieja do hugonotów. Te fusze musi pan koniecznie nabyć, będzie pan miał pendant do pistoletu, z którego podczas bit-

wy pod Lützen strzelał Gustaw Adolf. Jest to historyczna pamiątka niezwykle cenna i niezwykle rzadka. Należała dotychczas do francuskiego markiza, który znalazłszy się ostatnio w przykrych warunkach majątkowych zdecydował się sprzedać ją. Cena nie jest wygórowana — dziesięć milionów.

Biljoner podszedł do biblioteki, wyjął tom leksykonu na B. i poczęł szukać. Tu znalazł coś sw. Bartłomieja i wszystkie wypadki tak, jak je opisał pan Wajsfisz. Wobec tego kupił fusz. Potem poczęł studiować cedule giełdową, a na końcu podyktował stenotypistce list do poety.

Poeta spędził dzień i noc w niebywałym niepokoju. Drżąca ręka utworzył list i przeczytał tylko pierwsze słowo: — Żaluję — poczem rzucił list na podłogę, a sam w rozpaczli zanurzył palce w swych długich włosach i poczęł martwić. W tym smutnym stanie znalazł go pan Linsmayer, gdy powrócił z fabryki.

Usiadł więc obok zrozpaczonego poety i zaczął go pocieszać i znów wspominał o posadzie nocnego stróża, która nie była jeszcze zajęta...

Poeta westchnął i na drugi dzień udał się z p. Linsmayerem do fabryki i otrzymał naturalnie posadę. Pilnuje on obecnie fabryki i zarabia tyle, że starczy nawet na zapłacenie komornego, przez co zyskał sobie szczerą przyjaźń pani Linsmayer. Biljoner zaś zupełnie odsunął się od interesów i zajął się wyłącznie literaturą, sztuką i skupowaniem starożytności.

(Tłomaczyła Et.).

CODZIENNE SPRAWY ŁODZI

Z dziedziny badań nad życiem robotnika.

Konkurs instytutu socjologicznego w Poznaniu. — Konieczność przeprowadzenia ankiety w Łodzi. — Jest to zadaniem wydziału opieki społecznej.

Ogłoszony w początkach b. r. przez instytut socjologiczny w Poznaniu konkurs na autobiografię robotnika przyniósł nadsządzone wyniki. Do początku października napłynęło 160 życiorysów. Znajdują się między nimi autobiografie rzemieślników, górników, robotników fabrycznych i rolnych, wyrobników, służących, — zarówno mężczyzn jak i kobiet, — ze wszystkich stron kraju; są życiorysy ludzi, którzy zaczynając jako pracownicy fizyczni, wybili się na poważne, nawet przodujące w społeczeństwie stanowiska, jak również i takich, którzy ze względnej zażyłości przeszli do najniższego pauperizmu, i takich, a tych jest większość, którzy całe życie spędzili w biedzie, w której losy pchnęły ich w młodości.

Są autobiografie ludzi wszelkich przekonań politycznych, od skrajnych konserwatystów do komunistów włącznie. Jest to wprost nieoceniony materiał. Wszystkie radości i bóle, pragnienia i zawody, umiłowania i nienawiści, słowem prawdziwe życie i istotna psychika ludu pracującego w Polsce, znalazły w tych rekonstrukcjach swój szczerzy wyraz. Stopniowo instytut socjologiczny postara się zapoznać ogół z najważniejszymi danymi, zawartymi w tym olbrzymim materiale. Obecnie zaś zwraca się do jednostek, rozumiejących naukową i praktyczną doniosłość tego rodzaju danych, z prośbą o pomoc w należytem wynagrodzeniu tych, w przeważnej większości ubogich pracowników, którzy, jakkolwiek mało obznajmieni z piórem, w chwilach wolnych od pracy zawodowej, zdobyli się na ciężki wysiłek napisania swych autobiografii, dochodzących objętością 1,000 i więcej stron, formatu ćwiartki, lub nawet pełnego arkusza.

Instytut, ogłaszając konkurs, obiecał wprawdzie tylko dwie nagrody za najlepsze prace w wysokości 100,000 i 50,000 mkp., oraz od 2,000 do 6,000 mkp. za każdy rękopis nienagrodzony, tytułem zwrotu kosztów.

Lecz wyniki konkursu tak dalece przewyższyły wszelkie oczekiwania, zarówno pod względem ilościowym, jak jakościowym, że wypadłoby udzielić znacznie większą ilość nagród.

Według tymczasowej, powierzchnowej oceny, najmniej 30 do 40 z pomiędzy nadesłanych rękopisów zasługują na odznaczenie. Instytut, którego byt opiera się do-

tychczas na zasiłkach wydziału nauki ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego, nie może sam udzielić więcej nagród, spodziewa się jednak, że osoby, lub korporacje społeczne i robotnicze dopomogą w tej sprawie.

Już na wiosnę ub. r. rada zwłazkowa przemysłowców górniczych w Dąbrowie, z własnej inicjatywy, ofiarowała 200,000 mkp. na nagrody dla robotników górniczych i hutniczych naszego zagłębia węglowego. Byłoby pożądanym, aby przykład przemysłowców górniczych znalazł licznych naśladowców i wśród właścicieli zakładów przemysłowych w Łodzi. Zwracamy bowiem uwagę, że wiedza o życiu i psychologii mas robotniczych posiada pierwszorzędną doniosłość zarówno dla pracodawców danego zawodu i danej części kraju, jakoteż dla całego społeczeństwa, oraz, że słusznym jest, aby ci, którzy do zdobycia tej wiedzy przyczynili się własną ciężką pracą, odebrali od społeczeństwa zasłużone wynagrodzenie.

Wszelkich bliższych wyjaśnień o konkursie udziela oraz przyjmując deklaracje ofiar na cele konkursu prof. Florian Znaniecki, uniwersytet, Poznań.

Samo ogłoszenie konkursu na życiorys robotnika jest ze wszech miar godne poparcia, zaś materiał, który się w ten sposób zgromadził jest cennym przyczynkiem do poznania prądów, jakie nurtują wśród rzesz robotniczych, sposobem zaznajomienia się z psychologią robotnika i dając pojęcie o jego dążeniach i potrzebach.

Jednak konkurs, jako sporadyczny i odcinający się od ogółu życia robotniczego nie wyda tych rezultatów, co rozpisanie ankiety, dla której byłaby Łódź znakomitym terenem.

Polecając gorąco sprawę tę czynnikom powołanym, zaznaczamy, że stworzenie w Łodzi stałego rezerwuaru danych, dotyczących życia robotniczego, jest jednym z najpilniejszych zadań dnia i może oddać usługi nieocenione zarówno nauce, jak i w ogóle całemu społeczeństwu.

A. N.

„Brygada“.

Uchwala robotników „Brygady“. Praca będzie podjęta w tych dniach.

(x) Wczoraj odbyło się ogólne zebranie pracowników fabryki „Brygady“.

Po zreferowaniu przez sekretarza zwłazku n. Jankowskiego przebiegu pertraktacji z dyrektora fabryki „Brygada“ i dłuższej dyskusji, robotnicy uchwaliли następującą rezolucję:

„Pracownicy fabryki „Brygada“ wyrażają swą zgodę na zlikwidowanie zatargu z dyrektora fabryki; uzależniając jednakże wycofanie sprawy z wokandy sądowej od przyjęcia do pracy wszystkich robotników, którzy poprzednio byli w fabryce zatrudnieni

oraz od wypłacenia należności i pokrycia kosztów i strat“.

Decyzję tę zakomunikowali przedstawiciele zwłazku dyr. Czarnieckiemu; do porozumienia się z przedstawicielami zwłazku wyjechał do Warszawy w celu powzięcia z tamtejszą dyrekcją ostatecznej decyzji w sprawie likwidacji zatargu.

Istnieje uzasadniona nadzieja, że zatarg zostanie zlikwidowany i praca będzie w najbliższym czasie podjęta.

Do sezonu

radzimy nie czekać, teraz taniej kupić można u firmy Szmecel i Rozner, i óż, Piotrkowska 100 i filia 1:0 pała damskie, suknie, spódniczki, bluzki i bieliznę.

CO DZIEŃ NIESIE?

LUTY

17

SOBOTA

Dziś: Patrycjusza B.
Jutro: Symeona B.

Wschód słońca o g. 7.52
Zachód słońca o g. 5.52
Wschód księżyca o g. 7.58 r.
Zachód księżyca o g. 6.55 pp.
Długość dnia g. 9.44.
Przybyło dnia 1.40.

Biblioteka Publiczna, ul. Andrzejka 14. Otwarta codziennie od godz. 3 — 9 wiecz.

Dzisiejsze widowiska

„Teatr Miejski“: „Makbet“.

„Casino“: „Skandal w eleganckim świecie“.

„Luna“: — „Żona faraona“.

„Grand-Kino“: „Tih Mink“ z René Cresté.

„Odeon“: „Dziewczę z Pica-dilly“ (premiera II serii).

„Corso“: „Człowiek o lwiej masce“.

„Nowości“: „Max Linder“.

„Popularne“: „Stworzenie świata“.

Tow. Mł. Muz.: Koncert Edith Voigtländer.

„Ka-Ka-Du“: Program nr. 16.

Czarnogieldziarze habent sua fata,
Każdy walcząc lata w krąg jak struty,
Sprawiedliwość już niema na świecie,
„Wysokocenne“ gdy spadły waluty!

Któż łyż szakali giełdowych policy,
Czy takie straty który z nich przeżyje?
Więc z braku innej, miarodajnej miary
Poczęli straty swe mierzyć na... kije.

Aby dopełnić tej gorzkiej czary
I porozmyślać w spokoju o stracie,
Do czoł pływających sobie przykładają
Zimne kompresy dziś w komisariacie.

Ans.

Hojny dar.

(x) Komitet obchodu 450 letniej rocznicy urodzin Kopernika postanowił zaofiarować, specjalnie wykonany na dekorację sali portret Kopernika, gimnazjum państwowe im. Kopernika w Łodzi.

Gość słowacki.

Bawi w Łodzi dr. Rosner, lekarz ordynujący w Piszczanach, który przybył do nas jako turysta zwiedzający Polskę.

Dr. R. udziela informacji chorą na reumatyzm, artretyzm, ischias, niewralgię i w chorobach kobiecych w sprawach co do kuracji w zakładzie kąpielowym w Piszczanach.

Dr. R. mieszka w Grand-hotelu nr. 116 i pozostanie do poniedziałku.

Likwidacja streiku szewców-kamaszników.

(x) Wczoraj odbyła się konferencja delegatów zwłazku majstrów kamaszniczych z przedstawicielami zwłazku zaw. robotników przemysłu skórzanego w sprawie zadań podwyżkowych szewców-kamaszników.

Po dłuższej pertraktacji osiągnięto porozumienie, na mocy którego robotnicy otrzymali 70 proc. podwyżki.

Wobec tego, strejk szewców-kamaszników został zlikwidowany.

Popłoch na czarnej giełdzie.

(x) Wczorajszymi spadkiem walut wywołał wśród czarnogieldziarzy szalony popłoch... i oburzenie na marke polską.

Oburzenie to znalazło ujście w utarczce słownych i czynnych pomiędzy czarnogieldziarzami.

Ładne towarzystwo.

(x) Wczoraj o g. 12 i pół wieczorem przechodnie na ulicy Trau-

Trzy życia ludzkie za 15 dolarów.

Wymordowanie rodziny wyrobniczej na Bałutach. — Zbrodniarz podpalił trupy, celem zatarcia śladów. — Policja na tropie!

Przy ul. Berka Josełowicza 8, na przedmieściu Bałut w ciasnej izdebce na poddaszu, mającej 3 kroki szerokości i 5 — wzdłuż mieszkał 28-letni Szmul Grossman wraz z żoną, 22-letnią Hindą i 4-tygodniowym dzieckiem.

Grossman pędził żywot wyrobnika, dla którego w nędzy istnienia jedynym jasnym promieniem było przyszłe na świat przed miesiącem niemowlę.

Według starego przysłowia „dał Bóg dziecko, dał i na dziecko“ uśmiechało się szczęście do ubożego wyrobnika, bo oto otrzymał on od rodziny z Ameryki przekaz na 15 dolarów, który już zrealizował.

Radości swej nie krył Grossman pod korcem, owszem szeroko rozpowiadał sąsiadom z kamienicy o pomocy, jaką mu okazali krewni z Ameryki i snuł różowe nadzieje na przyszłość, przypuszczając, że dolary częściej będą przybywać z za oceanu.

Dolary te jednak stały się jako fatum, zawisłe nad życiem Grossmana i jego rodziny.

Dziś rano sąsiedzi zauważyli dym, wydobywający się przez drzwi izdebki Grossmanów.

Po wejściu do wnętrza zauważono na łózkach, stojących pod ścianami, trupy małżeństwa Grossmanów oraz trup dziecka w kołysce.

Nieszczęśliwi nakryci byli pierzynami, twarze zaś były kompletnie zwęglone. Śnać zbrodniarz, pragnąc ukryć ślady swego bestialskiego czynu, podpalił zwłoki, aby zaincenizować w ten sposób nieszczęśliwy wypadek podpalenia.

Ślady krwi na pierzynach rozciąły ostatecznie wszelką myśl o wypadku, zresztą sam charakter zwęglenia trupów oraz brak śladów pożaru w izdebce usunął wszelkie wątpliwości.

Szczęściem w porę zauważono wydobywający się dym, w przeciwnym bowiem razie całe poddasze spłonęłoby doszczętnie.

Na miejsce wypadku zjechały natychmiast władze policyjne ze sprężystym swym komendantem, inspektorem Al. Roszkowskim, na czele.

Policja jest na tropie mordercy.

Na miejsce tego ponurego dramatu, który się ubiegłej nocy rozegrał na krwawym przedmieściu, przybyły również władze sądowo-lekarskie.

(a)

Kleptomanja niektórych pań łódzkich.

Kradną z lad sklepowych kosmetyki. — Ostrożnie z perfumami i mydełkami. — Kolorowy puder. — Piękne panie nie gniewajcie się za dotkliwą naukę! — Oryginalny sposób reklamy.

Plaga różnych sklepów łódzkich w ostatnich latach stały się drobne na pozór kradzieże, popełniane przez klientelę. Każdy kupiec zarówno w Łodzi, jak i w Warszawie, mógłby na ten temat opowiedzieć szereg, niepoprzawionych często skandalicznych posmaków wydarzeń z własnej praktyki.

Przedmiotem kradzieży stają się przedewszystkiem drobiazgi, wystawione na ladzie lub innym, należycie nie zabezpieczonym miejscu w sklepie, do którego publiczność ma łatwy dostęp. Bezpłatny popyt cieszy się zwłaszcza buteleczki z perfumami, pudry, mydełka i t. p. kosztowne dzisiaj artykuły i artykuły toaletowe i kosmetyki, porzucane w niektórych sklepach galanterii na ladach i etażerkach w celach reklamy.

Straty, jakie ponoszą kupcy przez tego rodzaju kradzieże, popełniane często nawet przez kobiety z dobrego towarzystwa, czyniące to bez pełnej świadomości popełnianego przestępstwa, niełatwo dla sportu, są bardzo znaczne, zwłaszcza gdy chodzi o przedmioty pochodzenia zagranicznego.

Przeciwdziałanie takim kradzieżom jest niesłychanie utrudnione. Kupiec bardzo często, spostrzegłszy nawet kradzież, nie ma odwagi wszczynać sprawy w obawie wywołania skandalu, na którym mógłby ucierpieć interes jego przedsiębiorstwa, a ustrzec się przed tym oryginalnym sportem, uprawianym niekiedy z zamiłowaniem przez klientki, jest bardzo trudno.

Z pomocą przyszły kupcom fabryki kosmetyków i artykułów toaletowych, które ostatnio każdemu odbiorcy dostarczały w oryginalnym opakowaniu środków, które są w stanie złodziejkę raz na zawsze odstraszyć od bezpłatnego kupa.

W niektórych składach galan-

teryjnych i sklepach perfumeryjnych kupiec wzbrania się sprzedać klientowi przedmiot, wybrany przez niego z zapasów, wystawionych na ladzie. Jeżeli ktoś, kupując, schował już dany przedmiot do kieszeni, kupiec usilnie prosi o zwrócenie go i daje taki sam, ale wzięty z zapasu w zamkniętej gablotce lub pulki sklepowej, dla publiczności niedostępnej.

Jak nas poinformowano, w buteleczkach z perfumami, wystawionych na ladzie, znajdują się często bardzo zaperfumowane oryginalnym zapachem płyny gryzące lub płamiące, które po użyciu pozostawiały ślady na materiale sukni lub bluzki, a niekiedy nawet wypalały skóry. Nawet pudry są w ten sposób preparowane. Ponieważ jednak przy zastosowaniu środków gryzących mogłyby się zdarzyć wypadki pokaleczenia twarzy, co nawet wobec złodziejk byłoby karalnym, preparuje się pudry barwikami, które przy najlżejszym spoceniu się pozostawiają na zapudrowanych miejscach kolorowe smugi.

Niemniej dowcipnie preparowane są reklamowe mydełka. Śliczne pachnące mydełko, po umyciu się nim, rozciąga wsoce nieprzyjemny zapach, zdolny właściciela zatrąć nieledwa godzinie.

Kupcy jednak nigdy nie mają z tego powodu nieprzyjemności, mimo, że i nadal bardzo często gina te miłe przedmioty. Osoba poszkodowana, nawet przy najdotkliwszej stracie, nie odważy się wystąpić wobec kupca z pretensją w obawie ujawnienia się kradzieży — przeciwnie stara się na rzecz kupca robić jak największą propagandę wśród najsłabszych przwiaciółek, w nadziei, że przecież która z nich w ten sam sposób „wynadnie“.

Dlatego ostrożnie piękne panie z tanimi kurnami, bo łatwo się „spierzeć“ i to w pełnym tego słowa znaczeniu.

- h -

gutta została zaalarmowani hiet-rucznymi krzykami „bandyci, złodzieje, mordercy!“

Czterech mężczyzn natychmiast po alarmie tem rozpoczęło gwałtowną ucieczkę, krzeczac „Jana złodzieja!“ w stronę ulicy Sienkiewicza.

Trzech posterunkowych policji

naślawowej podażyło w pogoń za uciekającymi...

Jak się okazało, uciekinierzy nanadli na przechodzących ulicą Traugutta w towarzystwie „Cmy nocnej“ dwóch mężczyzn i rozpoznali ich okładając laskami po głowie...

Sprawa znalazła epilog w komisariacie.

WIEŚCI Z STOLICY I KRAJU

WARSZAWA.

Intrzyse w d. wiska.

WIELKI	Obchód koperniowski.
ROZMAI-TOSCI	„Dom Magdaleny“.
REDUTA	„Lekkoduch“.
Im. BOGU-SŁAWSKIEGO	„Dom otwarty“.
POLSKI	„To, co najważniejsze“.
MAŁY	„Zabawa w miłość“.
KOMEDJA	„Simona już jest taka“.
NOWOSCI	„Bajadera“.
NOWY	„Wieszczka karnawału“.
DRAMATYCZ-NY	„Pani X czyli kobieta, która zabiła“.
PRASKI	„Krzyżacy“.
„QUI PRO QUO“	„Entleczek — Pentleczek“.
STANCZYK	Program № 21.
CYRK	Wielki program lutowy.

O podwyżki dla pracowników tramwajowych.

W) Delegacje obydwóch związków zawodowych pracowników tramwajowych odwiedziły dyrektora naczelnego tramwajów miejskich p. inż. Alfonsa Kühna i wyłożyły mu konieczność uwzględnienia żądań natury ekonomicznej, zgłoszonych przez obydwie związki.

P. dyr. Kühn oświadczył, iż złoży magistratowi wniosek w sprawie wypłacenia pracownikom tramwajowym zapomogi w wysokości 20 proc. pensji styczniowej, w celu zrównania ich pod tym względem z robotnikami miejskimi. Delegacje oświadczyły, iż odpowiadają im nie zadawania, iż że zgodziliby się na podwyżkę stałej pensji w tej wysokości. Ze względu jednak na brak funduszy, należy przypuszczać, iż pracownicy tramwajowi poprzestaną na wspomnianym dodatku.

Zjazd chemików polskich.

Polskie towarzystwo chemiczne zwołuje do Warszawy w b. r. w czasie od 3 do 6 kwietnia pierwszy zjazd chemików w Polsce. (W tym samym czasie Pol. Tow. Fiz. zwołuje również pierwszy zjazd fizyków polskich).

Zjazd chemików polskich ma na celu: 1) Przegląd sił, pracujących w dziedzinie nauk chemicznych, techniki i pedagogii. 2) Skoordinowanie wysiłków poszczególnych organizacji w planowej akcji podniesienia i wzbogacenia wydawnictw chemicznych, oraz poruszenie sprawy wydawania czasopisma referatowego. 3) Planowe rozszerzenie organizacji przez utworzenie sekcji skupiających w sobie chemików-technologów oraz chemików-pedagogów.

Ze względu na doniosłe znaczenie, które posiada zwołanie pierwszego zjazdu chemików polskich, sekretariat zwraca się do wszystkich chemików, pracujących na polu nauki, techniki i pedagogii z prośbą, aby zechcieli wziąć udział w zjeździe. Zaznacza się, że członkiem zjazdu może być każdy, kto nadesłanie do sekretariatu zjazdu (Warszawa, Politechnika, Pólna Nr. 3 Pol. Tow. Chem.) od powiednie zgłoszenia oraz przekaże składkę członkowską, wynoszącą w markach równowartość 4-ech złotych polskich (w styczniu 12,000 mk.) do kasy P. K. O. konto 505 (Pol. Tow. Chem.).

Sekretariat zwraca się również do społeczeństwa, organizacji samorządowych oraz przedstawicieli przemysłu i finansów z gorącą prośbą o finansowe poparcie zjazdu.

Sąd dla nieletnich.

(w) Odbito się tutaj uroczyste posiedzenie sądu dla nieletnich, sadzonek w drugiej instancji. Posiedzenie zajął wice-przewodniczący sądu apelacyjnego p. Fleyszynski, który w bardzo podniosłym przemówieniu omówił powstanie nowej instytucji sądowej, wskazując na znaczenie nowej procedury sądowej dla nieletnich i dzieci, gdzie sedzia będzie miał możność zetknąć się bliżej z duszą dziecka nie na posiedzeniach

publicznych, lecz przy drzwiach zamkniętych z wyłączeniem czynników, działających ujemnie na psychikę nieletniego oskarżonego.

Pierwszym oskarżonym był 15-letni chłopiec, uczeń klasy V, szkoły powszechnej, skazany w I instancji na 3 miesiące więzienia za kradzież kieszonkowa. Nieletni oskarżony został uniewinniony.

Perelka zdobyła VIII komisariat.

Do hotelu „Uniwersal“ (Marszałkowska 105) zjawiała się w towarzystwie iakiegoś przegrodnego towarzysza nadehmieniona Helena Nizik, ciesząca się ustaloną sławą w kilku komisariatach warszawskich.

W stanie trzeźwym jest to o-sóbka bardzo miła i grzeczna, ale gdy wpicie pare kieliszków, wna-da w furie, a wtedy biada temu, kto jej nawinie się pod reke.

Portier hotelowy, ujrawszy „Perelkę“ (takim bowiem obdarzono ją nazwiskiem), kategorycznie oświadczył, że miejsca w hotelu dla niej niema.

„Perelka“ zapłonęła gniewem, który zmanifestowała wbięciem sztycy wartości 10 tysięcy mk. Szamocząca się dziewczyna od-stawiono do 8-go komisariatu, gdzie została umieszczona dla wytrzeźwienia.

Czas jakiś w komisariacie trwała cisza, nagle w pokoju dyżurnych zjawiała się „Perelka“ z rewolwerem w dłoni i celując w siedzącego tam przodownika, zawołała:

— Precz! bo kula w łeb!

Jak się okazało furiałka wydo-stała się z separatu i zaopatrzyła

się w rewolwer, wiszący na ścianie w sąsiedniej ubikacji.

Dyżurniacy przodownik zerwał się z miejsca, lecz w teże chwili nadły dwa strzały rewolwerowe, na szczęście nieszkodliwe.

Na odgłos strzelaniny zbiegli się wszyscy funkcjonariusze komisariatu i przystąpiono do pertraktacji. „Perelka“ odrzucała wszelkie propozycje, żądając kapitulacji bez zastrzeżeń.

Wreszcie przodownik Sankowski wniósł na dowiecny pomysł i zaopatrzył się w butelkę wódki, wszedł na ochotnika do okupowanego pokoju, przemawiając:

— „Perelko“, śliczna „Perelko“, przyniosłem ci wódkę.

Dziewczyna dała się skusić i w chwili, gdy butelkę przykładła do ust, Sankowski wwrwał jej z rak rewolwer i ochwładnił.

Dodać należy, że „Perelka“ kilkakrotnie dostawała ataków furii w komisariatach 8, 9, 10 i 11-ym. Darta wtedy na siebie szaty, kasała policjantów, wbiłała okna i łamała meble. Pewnego razu roz-zebrała się do naga, a ubranie poszarpiała na strzępy, wskutek czego musiano odwozić ją do domu w karecie.

Czarny trup przy ul. Zielnej.

(w) Zamieszkały przy ul. Zielnej nr. 31 agent handlowy, przedstawiciel firmy „Ursus“, Marwowski, Wakarecy oraz bracia M. i I. Winberg, 51-letni Leon Łosiak od dwóch tygodni nie wychodził ze swego mieszkania. Stróż domu nie przyswizawał do tego wielkiej wagi, gdyż Łosiak, jako komiwojażer, często bywał w podróży po kilkanaście dni.

Wczoraj doniósł jeden z kolegów Łosiaka, Kaszer, ujrawszy klucz we drzwiach od wewnątrz,

ustalił, że Łosiak musi być w domu. Po otworzeniu drzwi w obecności przedstawicieli policji VIII komisariatu, zastano Łosiaka martwego, leżącego w nęgliżu na łóżku.

Zmarły zagadkowa śmiercią był zupełnie czarny, w mieszkaniu czuć jest silną woń z rozkładającego się ciała.

Zwłoki będą przewiezione do prosekutorium, celem dokonania sekcji i ustalenia przyczyny śmierci.

Futro dokładnie wywietrzone.

(w) Stanisław Straszewicz, chemik (Ordynacka nr. 9) powiesił futro w celu wywietrzenia na balkonie swego mieszkania na II piętrze.

Po kilku godzinach, gdy już zanadł zmrok i gdy p. Straszewicz za nierzal futro zabrać, ze zdziwieniem spostrzegł, że uprzedził go jakiś złodziej. Futro na koczach angorskich, na wierzchu renifery,

z koltnerem wydrowym szalownym, poszkodowany ocenia na półtora miliona marek.

Wywiadowca X-go komisariatu, Goldman, ustalił, że kradzieży dokonano przez okno klatki schodowej, które przylega do balkonu. Wystarczyło złodziejowi usiąść na parapet okna i nieco przechylić się aby skraść wartościowe futro.

Z całej Polski.

Aresztowanie francuskiego urzędnika w Dąbrowie Górnej.

(p) W tych dniach został aresztowany w Dąbrowie Górniczej jeden z francuskich urzędników hut Bankowej, p. Bignot i osadzony w więzieniu bedzińskim.

Interesujące są okoliczności, towarzyszące aresztowaniu p. B. Oto rząd francuski zwrócił się przez ambasadę w Warszawie do rządu polskiego z prośbą o zaareztowa-

nie p. Bignot, na skutek ponętności przez niego nadużyć podczas służby wojskowej.

Władze nasze oczekują dalszych wskazówek co do wyeks-djowania p. B.

Aresztowanie to wywołało nowego rodzaju sensację w pewnych sferach Zagłębia.

Pożar stolarni państwowej w Piotrkowie.

Miljonowe straty. — Taternica przyczyną.

(p) W środę o godz. 9 i pół wie-lczorem wybuchł w stolarni państwowych zakładów przemysło-

wo-szkolnych dla inwalidów w Piotrkowie, przy ul. Bykowskiej 118, groźny pożar, który mino-

Przed procesem Fanny Dittner.

„Czarna L. sta“. — Generalat Letovsky pomocnikiem Dittnerówny. — Dittnerówna rozdała obla nice szubienicy.

Działalność denuncjatorska Fanny Dittner, jak już pisaaliśmy, ogarnęła wszystkie sfery i dziedziny życia polaków we Lwowie i dotyczyła całego szeregu jednostek znanych w mieście, które dzięki denuncjatorce narażone zostały na niesłychane szkany. Śledztwa, więzienie i opinie „zdrajców“.

Na czarnej liście

Dittnerówny znalazł się zarówno księża i urzędnicy, jak dziennikarze, adwokaci, lekarze. Oto szereg nazwisk osób, zde-nuncjowanych przez kobietę-szpiega: Arcybiskup ks. Bilczewski, ks. dr. Gerstman, ks. Dziegielewiec, prof. hr. Piński, rektor dr. Thuile, Aleksander Dębski, ś. p. prezydent m. Lwowa Rutowski, wiceprezydent dr. Stahl, wiceprezydent dr. Schleicher, prez. sądu Kilen, sędzia Czajkowski, prok. Sywulak, dr. Rauber, adw. dr. Hlavaty, dr. Obmiński, dr. Sołofski, dr. Zaderecki, dyr. Balyńia-Chodofocki, dyr. Strzałkowski, red. w. Szenderowicz, major Tesserowicz, insp. pol. państw. Łukomski, Eug. Kotecka, książe Czartoryski, artystka teatru Żalska, lekarz dr. Brzeski, lekarz dr. Sabat, dr. Lickendorff, art. mal. Kahn, baronowa Corp, dyr. banku Chodorowski, kpt. Framel, red. Daniłuk, adw. dr. Weiss, adw. dr. Dudykiewicz, dr. Teodor Okulewski i kasjer Ziembliński, oraz cały szereg innych osób, a wśród nich nawet ówczesny komisarz generalny we Lwowie, p. Alberto Candotti, który za czasów in-wazji rosyjskiej położył ogromne zasługi dla ludności Lwowa, interweniując często na ich korzyść u władz moskiewskich.

Dittnerówna szczególną uwagę poświęciła osobie Candottiego. Oskarżała go ona przedewszystkiem we Lwowie o to, że okraść miał konsula niemieckiego Heinzege. Gdy to nie pomogło, pojechała do Wiednia i tam była osobiście na audjencji u ministra wojny dnia 27 kwietnia 1916. Tamże zademonstrowała teściów Candottich pp. Witoszyńskich.

General-kat.

Jednym z najgorętszych sojuszników szpiega-denuncjatora był osławiony „kat“-general austr. Ledovsky, ówczesny komendant miasta i placu, zdecydowany wróg wszystkiego, co polskie. Jak długo władzę miał w reku Letovsky, robota Dittnerówny wprost świeciła orle. — Wówczas to na podstawie jej denuncjacji wytoczono proces karny dyr. banku przemysłowego Chodorowskiemu. A zeznania Fanny Dittner w tym procesie są niezmiernie ciekawym materiałem do charakterystyki jej wstrętnych praktyk.

Gorliwa denuncjatorka.

Zeznała ona że denuncjacje były konieczne, by sędzia śledczy mógł mieć materiał szybko zebrany, zamiast czekać dopiero na wyniki dochodzeń komendy miasta. Czytamy dalej w protokole jej przesłuchania:

„Chodorowski poda wszystkich polaków-rusofilów, jako swolch odwodowych świadków, a jako głównego świadka, ks. arcybiskupa Bilczewskiego, którego także należy zamknąć! Ludzi tych nie powinno się zaprzysięgać, obawiam się bowiem, że wszyscy będą zeznawali fałszywie. Sedzia śledczy w sądzie garnizonowym jest taksi por. Fyda, czy coś podobnego. Jest on polakiem, więc szkoda, że skarb traci czas i pieniądze. Do sprawy tej powinien być odkomenderowany sędzia bezstronny-niemiec“.

Zeznała następnie, że pragnęłaby być przesłuchana na rozprawie pierwszej, jako świadek, by zostać móc następnie w sali i słyszeć, co dał świadek be-

da „klamali“ (1). W takim razie przy-rzeka Dittnerówna natychmiast przerwać im i oskarżyć ich o krzywoprzysięstwo. Specjalnie domagała się również, by w czasie rozprawy i przesłuchiwań świadków zapytywano ją, co może powie-dzieć o ich zeznaniach.

W dalszym ciągu zeznała, że kierownikowi banku przem. dr. Karłowskiemu ofiarowano na sprzedaż podówczas na pierzy „kompromitujące“ politycznie dy-r Chodorowskiego z powodu jego działań ności w czasie dyktury podczas in-wazji rosyjskiej. Gdy Dittnerówna o tem dowiedziała się od Karłowskiego donio-sła o tem dyr. policji dr. Reinländerowi, który ją skierował do „K-Stelle“. Tam dowiedziała się od „bardzo dzielnego i energicznego“ — jak go nazywa D. — komisarza Beckera, że propozycję kup-na tych „kompromitujących“ Chodorow-skiego papierów uczyniono niejakiemu Jakóbowi Bürgerowi, kupcowi z ul. Syk-stuskiej. Główne zarzuty, zawarte w tych kompromitujących papierach odnośnie do banku przem. za dyktury p. Chodorow-skiego, określa w zeznaniach Fanny Ditt-ner w sposób następujący:

„Bank przemysłowy prowładował ar-mię rosyjską, gdy ta wkroczyła do Lwo-wa, agenci jego kupowali w okolicy zboże i paszę dla rosian, uprawiali z po-wrotem w ruch opuszczone przez żyd. właścicieli fabryki i wyroby ich dostar-czał rosianom od października 1914 do lutego 1915 roku obuwia z fabryki „Ga-fota“.

Wówczas już jednak Dittnerówna zjawia się u dyr. Chodorowskiego, grożąc mu, że gdy tylko austracy powrócą do miasta, to on za to co czyni, będzie wi-siał na szubienicy.

Po tej strasznej groźbie kobiety-szpie-ga dyr. Chodorowski zaniechał wszelkich dostaw. Mimo to Fanny Dittner podejrzewała go w dalszym ciągu o do-stawy konserw i kart do gry. Zjawiała się ponownie u niego i groziła mu, ni-mo, że p. Ch. wyparł się, jakoby wie-dział o tych dostawach.

Dla austraków przygotowywała grunt do powrotu jeszcze przed „ofensywą gorlicką“. Wiedziała o niej już na trzy dni przed jej rozpoczęciem, a doniosł jej o tem szpieg I. Tamas. Zjawiała się wówczas u Chodorowskiego i zażądała od niego, by na przyjęcie austraków postarał się o zakupno wielkich zapasów żywnościowych i ukrył je w miejscu przez nią wskazanym. Również zażąda, by pieniądze bankowe tak schował, by rosianie nie mogli nic zabrać przy opusz-czaniu miasta. Mimo to moskale z banku zabrali 3 miliony w gotówce, przyczem Dittnerówna w zeznaniach swych doda-je, że szpiegowala Chodorowskiego i wi-działa, jak sprzedal on moskalom zapas-y żywnościowe. Część zapasów sprze-dał dla „upozorowania“ lojalności prez. Rutowskiemu dla miasta, a część później prusakom.

Oto zeznania kobiety-szpiega, poczy-nione w sądach austriackich, gdzie po-prostu kobieta ta z dumą przyznawała się do swych podłych praktyk, a zakończyła ten protokół następującą uwagą: „Odwiedziłam niedawno Chodorow-skiego z jednym z naszych oficerów i prowadziłam z nim rozmowę tak spryt-nie, że do wszystkiego się przyznał. Mam więc świadka“.

Jest to tylko drobna część denunca-torskich protokółów zeznań, świadków i doniesień masami nadsyłanych do władz austriackich przez tę agentkę „K-Stelle“, lecz wystarczy na razie do zobrazowania istoty moralnej tej ex-hony, która okaza-ła tak niezwykły „talent“ w kierunku dę-czenia i prześladowania niewinnych ludzi.

Drobne wiadomości z Kraju

— Z dniem 3 lutego wileńska dy-rekcja poczty i telegrafów uru-chomiła nową agencję pocztową w Jaszczynie powiatu wileńskiego.

Z dniem 7 lutego uruchomiona

została agencja pocztowa w Ja-drowce pow. wołkowyskiego, z dniem zaś 9 b. m. w Krewie pow. oszmiań-skiego.

strójniet nory zaalarmował całe miasto. Ogień szerzył się z blyskawiczną szybkością, obejmując nasiednie obiekty.

Pastwa rozszalałego żywiołu na-dla stolarni, suszarni, maszyn, gawry i najrozmaitsze urządzenia. Sędziwy sięgał setek milionów. Wiele przedmiotów rozkradziono

podczas akcji ratunkowej. Straż ogniowa dla braku koni przybyła bardzo późno. Na temat przyczyny wybuchu pożaru krąży różne wersje.

Prowadzone śledztwo wyświetli ten tajemniczy pożar.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Krucze podstawy.

W zamęcie wydarzeń dni ostatnich, wobec niepewności sytuacji międzynarodowej, która absorbuje całą uwagę naszego społeczeństwa, bez większego wrażenia przeszły ostatnie uchwały ministerstwa skarbu, zmierzające w kierunku stabilizacji waluty drogą wprowadzenia do praktyki życia gospodarczego złotego polskiego, jako legalnego miernika wartości i legalnego środka tesauryzacji.

Uchwały te zasługują na jak najwięcej uwagi powszechnej i na bardzo staranną oraz wszechstronną krytykę kół ekonomicznych, posiadających znaczenie podstawowe dla rozwoju kwestii walutowej, jak również związanych z nią zagadnień skarbowych.

W pierwszym rzędzie stosuje się to do ministerstwa skarbu z dnia 12 b. m., uchwały, która głosi, że określenie wartości teoretycznego (rachunkowego) złotego w markach polskich odbywać się powinno w drodze ustalania średniej arytmetycznej pomiędzy przeciętnym kursem giełdowym franka szwajcarskiego i ceną giełdową złota. — Aby uniknąć nieporozumień, zaznaczyć trzeba przede wszystkim, że nie jest to uchwała, mocą której ten modus ustalania wartości złotego polskiego będzie w życie wprowadzony.

Aby być prawomocną decyzją, taka musi być wyrażona w formie ustawowej. Tembardziej, że w dotychczasowym stadium sprawa wartości złotego polskiego jest zasadniczo już przesądzona w ustawie, stwierdzającej, iż złoty polski jest jednostką monetarną równą frankowi szwajcarskiemu.

Merytorycznie zaznaczyć należy, że sposób oznaczenia wartości złotego polskiego, proponowany przez ministerstwo skarbu, budziłby poważne wątpliwości.

Jak już stwierdziliśmy w jednym z artykułów, trzeba przy wprowadzeniu „teoretycznej” waluty rachunkowej wybierać między dwiema alternatywami, które miernik oparty o indeks cen (metoda wskaźnikowa). Ministerstwo skarbu wyboru tego nie uczyniło. Wypowiada się ono za połączeniem tych dwóch metod, co w żadnym razie nie może być uznane za słusze. Naskutek bowiem tego połączenia grozi nowej walucie naszej to, że może ona osiągnąć agio w stosunku do swojej podstawy — franka złotego; ewentualność zaś ta równa się niespełnieniu głównego zadania, jakie przed złotym polskim postawił musłim, niespełnieniu zadania stabilizacji naszych stosunków pieniężnych. O ile bowiem złoty polski odzwierciedlałby od swojej podstawy, a zdany na los oficjalnego oznaczania jego wartości, przestał on być jednostką, opartą o jakąś realną wartość (a więc konkretnie zawartość złota równą frankowi szwajcarskiemu) i stał się teoretyczną konstrukcją, tak samo mało znacząca w życiu gospodarczym, jak mało znaczącym jest obecnie wyznaczenie stosunku marki złotej do papierowej marki polskiej, dokonywane (i to codziennie) przez P. K. K. P. Można przewidzieć z całą pewnością, iż wówczas handel i przemysł powrócą znów na drogę dotychczasową, tj. do stosowania w praktyce walut zagranicznych, jako jednostki wartości, jako prawie powszechnie się dziś praktykuje, zaś szerokie masy ludności i rząd w swych stosunkach finansowych będą musieli ponosić wszelkie tego rodzaju konsekwencje.

Cena giełdowa złota, która ma częściowo służyć za podstawę przy oznaczaniu wartości waluty

rachunkowej jest wynikiem rozmaitszych czynników, jak to naszego bilansu handlowego, polityki aprowizacyjnej, urodzaju u nas i zagranicą. Posiada ona skłonność do fluktuacji w dość szerokich granicach, to też do stabilizacji naszej waluty bynajmniej się nie przyczyni.

Wprowadzenie złotego polskiego tylko wówczas może być skutecznym przeciwnikiem wszelkim niedomaganiom, wynikającym ze snadku waluty markowej, o ile będzie on oparty na twardej podstawie złotej, stanowiącej fundament obrotu międzynarodowego.

S.

Dzisiejsza giełda warszawska

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebnaniu giełdowym utrzymywała się tendencja zniżkowa dla walut i dewiz, nie wyłączając marki niemieckiej.

W dziedzinie papierów dywidendowych nastrojów spokojny, kursy po raz pierwszy od dłuższego czasu, nieco wyższe.

Giełdowa.
Dolary Stan. Zjedn. 3800 — 3800
Franki bel. 1985.
Marka niem. 182,50
Czeki i wpłaty.
Belgia 2045.
Gdańsk 187,50 — 182,50
Berlin 190 — 180.
Londyn 181000 — 180000.
Nowy Jork 38000 — 38500
Drobne dolary 38640 — 38260
Praga 1155
Paryż 2325.
Szwajcaria 7150
Wiedeń 57,25
Listy zastawne.
Milionówka 1726
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 25 00
4 i pół proc. list. zast. ziemsk. za 100 marek 57,75
5 procen. obl. m. Warszawy 340.
Akcje.
Bank Dyskontowy 40000

Bank Handlowy 8000
Bank Malopolski 2800
Bank kred. warsz. 15000
Bank przemysłowy 25000
Bank przem. lwowski 4200
Bank zachodni 5850
Bank zleń. ziem. pol. 13000
Bank sp. zarobk. 20000
Częstocice 13500
Cukier 13500
Firlej 15250
Drzewo 7200
Wiedle 161500
Zielonki 52000
Starachowice 41500
Cedleński 130000
Lilow 90500
Modrzejewski 75000
Ostrowiec 77000
Karański 16250
Rudzi 43500
Zyrardów 1825000
Borkowski 6900
Hurt 4900
Jablkowski 13500
Zedluga 5000
Natta 7200
Nobel 1980
Haberbusch 32000
Pocisk 6000
Parowoz 13000

Kurs marki polskiej.

ZURYCH, 16 lutego. — Marka polska 0,130.
GENEWA, 16 lutego. — Marka polska 0,125.
AMSTERDAM, 16 lutego. — Marka polska 0,0075.
PARYŻ, 16 lutego. — Marka polska 0,041.
LONDYN, 16 lutego. — Marka polska — 195,00 (czek) 175,500 (gotówka).
NOWY JORK, 16 lutego. — Marka polska 0,0022.

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 17 lutego. — (Tel. w „Kurierze Wieczornym”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:
Dolary 19,750.
Marka polska 58.
Warszawa 55.
BERLIN, 17 lutego. — (Tel. w „Kurierze Wieczornym”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:
Warszawa 48.
Marka pol. 50.

Nowy Jork 19,500.
Londyn 99,450
Paryż 118.
Praga 598.
Włochy 954.
Belgia 1029.
Szwajcaria 3,680
Holandia 7710.
Christiania 3642.
Kopenhaga 3715.
Sztokholm 5192.
Hiszpania 5047.
Tendencja mocniejsza.

Bawełna.

NEWY JORK, 16 lutego. C. za 1 lb. Bawełna, Middling Upl. 23,75, luty 23,78, marzec 23,45, kwiecień 23,71, maj 23,75, czerw. 23,43, lip. 23,25, sierp. 23,27 wrzes. 23,38, październik 23,78, listopad 25,40, grudz. —, stycz. —.
Dowóz 13000.

BREMA, 16 lutego. Cena w markach niemieckich za 1 kg. Bawełna amerykańska o godz. 1-ej —, o g. 6-ej — 13125.

NEWY ORLEAN, 16 lutego. — Bawełna amerykańska 23,63.

PERTRAKCJE ROSYJSKO-FINSKIE.

MOSKWA, 17 lutego (A. W.). — „Izwestia” piszą o rosyjsko-fińskich pertraktacjach handlowych co następuje: Dzięki ustaleniu wzajemnego porozumienia i dobrej woli obu stron pertraktacje postępują korzystnie naprzód. W chwili obecnej 7 artykułów umowy uzgodniono zupełnie i oddano komisji redakcyjnej. Kwestie taryf celnych powierzono oddzielnej komisji.

Kup

pożyczkę złotą!

KURJER SPORTOWY

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem.

ZAKOPANE, 16 lutego. (A. W.). — Dziś odbył się pierwszy dzień międzynarodowych zawodów narciarskich. Program obejmował bieg seniorów I i II klasy, następnie wojskowych i bieg juniorów.

W biegu seniorów I klasy przybył pierwszy do mety Franciszek Bujak (58 minut 13 sekund), drugi Mückenbrunn Henryk (59 min. 3 sek.), trzeci węgier Aleden (60 m. 13 sek.), czwarty Krzeptowski Adam (1 godz. 1 m. 20 sek.).

W biegu seniorów II klasy przybył pierwszy Władysław Tuleja (1 g. 1 m. 50 s.), drugi Krzeptowski Andrzej (1 g. 5 m. 44 s.), trzeci Latacz (1 g. 6 m. 16 s.), czwarty Tejsyre Stanisław (1 g. 7 m. 16 s.), piąty Istwan (1 g. 7 m. 28 s.), szósty Bednarski (1 g. 8 m. 37 s.).

Sport pływacki.

Węgry.

Donoszą z Budapesztu bardzo smutną nowinę, że słynny Martin Sipos, najszybszy na świecie pływak w pozycji poziomej, wycofuje się z życia sportowego. Sipos studiował na politechnice stołecznej węgierskiej, a że obecnie, jak wielu innych, porzuca studia i udaje się do swego domu na prowincję, musi się wycofać również z ruchu pływackiego. W ten sposób tracą węgry swego ongiś najlepszego pływaka i najsilniejszą nadzieję na Götterburg i zawody olimpijskie 1924.

Holandja.

Zapowiedziany jest stary berliński pływak Hansa Lubert w Amsterdamie.

Szwajcaria.

Dn. 4 marca odbędą się zawody przy udziale drużyn pływackich „Augsburg” (Niemcy) i „St. Gallen”.

Czechy.

Oddział pływacki praskiej „Sparta” szykuje na najbliższe lato dla swej drużyny wycieczkę do Anglii, Szwajcarii, Włoch i Hiszpanii.

Niemcy.

Zachorowali dwaj znani pływacy niemieccy: Rademacher (z „Hellady” w Magdeburgu) i dr. Otto Fahr, znany uczestnik olimpijskich zawodów.

W ten sposób z szeregu niemieckich zawodników ubędą dwaj dzielni sportowcy przy zawodach najbliższych w Götterburg.

PIŁKA NOŻNA.

W POLSCE.

W Warszawie rozpoczyna się mistrzostwo okręgowe kl. 17 b. późno bo 24. III. i trwać będą do 13 maja.

Na pierwszy ogień idą „Legia” — „Warszawianka”.

„Pogoń” lwowska zakontraktowała na lato „Admirę” (Wiedeń) i Kispesti (Budapeszt).

Wiadomości podane przez warszawskie gazety codzienne jakoby Suchorzewski z „Warszawianki” miał wystąpić i przenieść się do „Polonii”, są bezpodstawne. P. Suchorzewski pozostał wiernym swym barwom. Również nieprawdą jest jakoby Szenajch („Warszawianka”) miał wogóle porzucić piłkę nożną.

Jak donoszą pisma warszawskie na zawody towarzyskie przybędą do stolicy następujące krajowe drużyny: „Pogoń”, „Warta”, „Czarni”, „Wisła” a z zagranicznych: „Törökves Sport Egylet”, „M. A. C.”, „Berliner Sport Club” i inni.

ZAGRANICĄ.

„Slavia” w roku 1922.

Pierwsza załoga praskiej „Slavii” rozegrała ogółem w roku ubiegłym 56 zawodów, z tego 13 o mistrzostwo, 25 przeciw międzynarodowym klubom, 2 o cup, i 15 zawodów towarzyskich i jedne zawody ligowe. Z tych zawodów 2 zostały przerwane jedne z powodu niezdatnego do gry boiska i jedne z powodu niewłaściwego zachowania się przeciwnika. Jeden raz wystąpiła „Slavia” wraz z „Viktoria” jako kombinowana załoga przeciwko „Be Quick” (2:0). Z

pozostałych 54 zawodów wygrała „Slavia” 45, przegrała 6, 3 zaś zostały nierozstrzygnięte.

„Slavia” przegrała w walce o mistrzostwo ze „Spartą” 3:0, w zaw. towarzyskich z „Rapidem” wiedeńskim 2:4, z „Führerem” 2:3, ze „Spartą” (zaw. towarzyskie) 1:3, ze „Spartą” Kladno 2:3 i w Pilźnie z „Victoria” 0:1. Nierozstrzygnięte wyniki uzyskała „Slavia” z M. F. F. w Malmö 2:2, przeciwko duńskiej jedenastce i przeciwko „Sparcie” 0:0.

Pierwsze zawody w sezonie 1922 r. rozegrała „Slavia” z Union Ziskov, które przy stanie 1:1 z powodu niepogody zostały przerwane.

Z wygranych zawodów wymienić należy: z „Cracovią” 5:0, „Teplitzer F. C. 4:1”, „Spielvereinigung Führt” 4:2, „Wiener Sportklub” 2:0 Duńska jedenastka (rewanż) 3:0, „Hakoah” Wiedeń 2:1, „Celtic” — mistrz ligi szkockiej 3:2, Beerschop A. C. Antwerpia mistrz Belgii 5:0, „Rapidem” (Wiedeń) 3:2, Amatorami (Wiedeń) 3:0, „Spielvereinigung Führt” (rewanż) 4:2. Wszystkie powyższe zawody były rozegrane w Pradze. W roku 1922 rozegrała „Slavia” 3 turnieje: W maju zwyciężyła w Kopenhadze przeciwko „Boldklubben 1903” 2:1 i przeciwko kombinowanemu zespołowi 3:2. Również w maju była „Slavia” w Sztokholmie gdzie grała przeciwko A. I. K. 3:1, Hammarby 3:1, Malmö 2:2. W dwa miesiące później była w Hadze, gdzie z „Quick” wygrała 4:1, w Rotterdamie „Feijenoord” 8:0, w Groningen z „Be Quick” 3:1. W Sylwestra była „Slavia” w Zurychu, gdzie odniosła wysokocytrowe zwycięstwo nad „Youngs Fellows” 9:0, zwyciężyła również „Grasshoppers” w stosunku 2:1.

Ogólny stosunek bramek 83:28 na korzyść „Slavii”
W lidze „Slavia” zdobyła 24

punkty ze stosunkiem bramek 43:13 i zajęła drugie miejsce. Za wyjątkiem „Sparty” pokonała „Slavia” wszystkie pozostałe kluby.
W walce o puchar 1922 dostąpiła „Slavia” do finału, który w roku 1923 będzie rozegrany. „Slavia” ma szanse wygrać puchar, gdy spotka się z Cechie Karlin”.

Stadion „Pogoni” lwowskiej.

Wydział lwowskiej „Pogoni” widząc, że dotychczasowe boisko jest za ciasne, a starania o rozszerzenie tego, spełzy na niczem, rozgładną się za innym terenem, odpowiednim pod budowę boiska. W lipcu r. ub. z inicjatywy prof. Rudolfa Wacka (redaktora „Sportu”) wydział „Pogoni” wydzierżawił na lat 30 park zabawowy „Gdańsk” o powierzchni 9 morgów. Koszta dzierżawy wynoszą około półtora miliona mk. rocznie.

Na terenie tym mają być zbudowane dwa boiska footballowe (jedno do treningu, drugie do zawodów) bieżnia na 400 mtr., 6 kortów tenisowych, betonowa pływalnia i trzy tory saneczkowe.

Obecnie znajdują się tam dwa stawy, z których jeden został spuszczone i na jego miejscu będzie utworzone jedno boisko, a drugi staw ma być wybetonowany, i zamieniony na pływalnię. W zimie będzie się tam uprawiać ślizgawkę. Oprócz tego znajduje się kilka ubikacji, nadających się na szatnię, natrysk i t. p., zwłaszcza że są w nich instalacje elektryczne i wodociągowe.

Cały teren jest oparkaniony i leży tuż przy linii tramwajowej. Jednym słowem park ten ma wszystkie warunki, aby stać się najlepszym boiskiem, a zwłaszcza stadionem, w Polsce.

Koszta urządzenia stadionu w lipcu wynosiły 60 milionów mk. Dziś sumę tę należy co najmniej pomnożyć przez cztery.

OGŁOSZENIA



Wiedeński Międzynarodowy Jarmark

18. do 24. Marca 1923

Korzystna okazja zakupu dla wszelkich gałęzi

4000 wystawców z kraju i zagranicy

Wszelkich informacji udziela
Wiener Messe A. G. Wien VII, Messepalast
jakoteż honorowe przedstawicielstwo i oficjalne miejsce
informacyjne w **Łodzi:** Finkenstein, Heyman & S-ka
ul. Krótka 5. 358-4

PIERWSZA W KRAJU
Fabryka owsianych produktów odżywczych i kawy słodowej

Adama Branickiego

w Sosnowcu

POLECA:

Kaszę owsianą „Zdrowia”
Mączkę owsianą „Zdrowia”
Kakao owsiane „Zdrowia”
Kawę słodową „Zdrowia”

955-1

Skład: **R. Seidengart, Piotrkowska 44, Telefon 10 89.**

Niezbędny dla każdego papiernika,
drukacza, litografa, księgarza, introligatora i t. d. jedyny
w naszej literaturze podręcznik, traktujący w sposób przystępny

Wł. Cichockiego Papiernictwo

Krótki opis wyrobu papieru, tekstury, masy drzewnej, ocu-
lulozy drzewnej i słomianej z 20 rysunkami w tekście, planem
maszyny papierniczej, tablicą kolorową, oraz 27 próbami pa-
pierów typowych.
Do nabycia w księgarniach i Drukarni Wł. Łazarskiego
Warszawa, ul. Złota 7-9, Telefon 84-47. Adres telegr. „DRUK”
Cena Mkp. 10.000 (bez dodatku drożynowego). 499-1

Planta — Planta — Planta

Sp. Akc. „PLANTA”

poleca wypróbowane mieszanki roślinne

ASTMOZA do picia przeciw duszycy (astmie).
LAPIFELOZA o przyjemnym smaku prze-
ciw kamieniom żółciowym.
KAPILOSAN do wzmocnienia włosów i
mycia głowy.

Sp. Akc. „PLANTA”, Warszawa, Chłodna 43. Tel. Nr 102-12.

Przedstawicielstwo i główna sprzedaż: 963-18

Zow. Jkc. Ł. Spiess i Syn, Piotrkowska 107.

Dom Handlowo-Przemysłowy

IAN HENDZELEWSKI

Łódź, Szosa Zgierska Nr. 47.

(dom własny)

poszukuje zdolnego

wojażera - inkasenta

na prowizję. Oferty proszę składać piśmiennie —
osobiście pod powyższy adres. 141-1

Daj swoim

pracownikom do przeczy-
tania „Sztukę Sprzeda-
wania” a przekonasz się
że praca ich będzie spraw-
niejsza, a zadowolenie
klientów większe. Książ-
ka ta zastąpi parę lat
praktyki. Do nabycia we
wszystkich księgarniach
354-2

Tow. Techn.-Przem. „Technorient”

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Al. Jerozolimskie 17. Tel. 15-16.

ODDZIAŁ ELEKTROTECHNICZNY

poleca ze składu w Warszawie

Materiały Instalacyjne

Elektrotechniczne

pierwszorzędnej jakości, w przedwojennym
wykonaniu

Ceny konkurencyjne.

Tow. Techn.-Przem. „Technorient”

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Al. Jerozolimskie 17. Tel. 15-16

obrotowy

JENERALNA REPREZENTACJĘ

na Polskę

2-wa Jkc. Fabryk Przewodów i Kabli

„ARIADNE”

w Wiedniu

poleca ze składu fabrycznego w Warszawie

Przewodniki i sznury elektryczne

Gatunek pierwszorzędny. Ceny fabryczne

SALMET-MOTOR

Balsam methyl h)
Salicilici compa

stosuje się z doskonałym skutkiem
przy Reumatyzmie, Artretyzmie, Ner-
wobólach i t. p. Sprzedaż we wszyst-
kich aptekach. 1035-1

2, 3 i 5 walcowe

maszyny z granitowymi lub sta-
łowymi walcami dla fabryk cze-
kolady, faro etc. oraz wszelkie
inne maszyny dla cukierników
i fabryk czekolady dostarcza

B. J. Jarecki i A. Buki

Warszawa, Złota 65, tel. 405-25.

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego.

JUTRO, w niedzielę d. 18 bm., o g. 10.15 rano
w kinie teatrze „NOWOŚCI” ul. Główna Nr 1
674-1

**„Cel i sposób wtórego przyjścia
Chrystusa Pana”.**

Prelegent **C. KASPRZYKOWSKI.**

Wejście bezpłatne. Wejście bezpłatne

Manufaktura.

Hurt. manuf. w Poznaniu
poszukuje stos. handl. z Łodzią
celem powiększenia się.

Firma istnieje od 14 lat.
Szuka cichego współnika-dostaw-
cę chrześcijanina.

Zgl. upr. adresować: Poznań,
skrzynka poczt. 273. 317-2

o firmach handlowych
i przemysłowych;
o osobach trudniących się han-
dlem i przemysłem;
w wszelkich sprawach
handlowych

oraz iachowo porady w sprawach
podatkowych udziela szybko i szcze-
gółowo

„WYWIAD” Biuro kredytowo-informa-
cyjne, założone przez pol-
skie instytucje finansowe

Sp. z ogr. odp. 031-6

Łódź, Piotrkowska nr. 104.



Jedyna rządowa linia amerykańska
do Ameryki i Kanady

udziela bezpłatnie pasażerom informacji
i wskazówek, aby umożliwić im prędkie
osiągnięcie numeru rejestracyjnego przed
wstrzymaniem emigracji.

Najbliższe odjazdy:

George Washington 21 lutego 29 marca
President Roosevelt 28 lutego 4 kwietnia
President Harding 21 marca 25 kwietnia

UNITED STATES LINES

WARSZAWA WILNO ŁÓDŹ
Senatorska 19-20 Wielka 67 Senatorska 5
LWÓW, Kościuszki 1



Maszyny do pisania „ME CEDES”

„Phalos”

Kasy kontrolujące „NATIONAL”

Meble i urządzenia biurowe

Sp. Handl. Wojewódzki i Leżon

Sienkiewicza 35. 693-1

Buchalterji

gruntownie i w krótkim czasie nau-
czyć się można u **TEODORA
GROSSMANA, Sienkiewicz 29**

Kapusty kiszonej

wybornej, trwałej, 30 wagonów (w becz-
kach nowych, debowych po 235 kg.)
ma do oddania. Znaczek na odpowiedz.
**B. T. Borowski, Poznań, Rynek
Jeżycki 2.11, Tel. 2214. 116-1**

QUAKER OATS

Oryginalne Płatki Owsiane



Przedstawicielstwo hurtowe: Sp. Akc. Lam-
bert i Krzyżak, Warszawa, Niecała Nr 8

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Piombowanie, warawianie zębów.
OPŁATA PODŁUG TAKSY. 59-10

Dr. Rózaner

Choroby skórne wene-
ryczne i mocznikowe.
Dzielnia Nr 9.

Przyjmuje od 8 do 11 pół-
1 od 4 do 8.

Dr. Z. Rakowski

choroby uszu, nosa,
gardła i płuc.

ul. Pomorska (Stradnia) 10

przej. 12-1 i 5 do 7.

113-6

Najnowsze

PARYSKIE

ŻURNALÉ MÓD

na sezon wiosenny i letni
w wielkim wyborze na-
dedy. 140-1

G. RESTEL

Łódź, Piotrkowska 84.

Poszukuję

prywatnego

szycia

Andrzeja 40 m. 1.

Jeśli chcesz

dojść do majątku, nauce się

sprzedawać najszybciej towar,

ale swoją drogą, zdolności

pracy, pomysły, kasańska „Sztu-
ka sprzedawania” a w niej a

mnożstwo smakowitych pomys-
łów i rad, które doprowadziły

ludzi na znakomite stanowiska

i przyniosły im majątek. Do

nabycia we wszystkich księ-
garniach. 857-2

Łożenia drobne:

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 100 mk.)

Angielskiego systemu u-
łatwionego z predkimi
wynikami udziela rutyn-
nowany, były profesor

szkoły w Biele, polak,
Amerykańska Misja,
Grand-Hotel pokój 333

od godz. 5 do 9 wiecz. 135-2-n

Student udziela mate-
matyki, łaciny, fizy-
ki, języków. Kilińskiego
88-5 (druga brama). 709-4-n

Student Uniwersytetu
Warszawskiego udziela
lekcji. Specjalności: pol-
ski, łacina, Piotrkowska
16, m. 22. 671-5-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 125 mk.)

Al. i. eble: stolowe, sy-
pialnie, biurka,
sprzedaje zakład stojar-
ski, Kac. orowski, Zgier-
ska 85. 100-5-k

N. Kredens, stół, krze-
sła, szafy, łóżka,
otomany, łóżeczko białe,
biurko, etażerkę, sprze-
dam. Piotrkowska 261-
4 front. 620-10 k

Posady i praca.

Poszukiwane.

(Za wyraz 80 mk.)

Elektromonter poszukuje

E. pracy. Wiadomość w

składzie broni Nazdro-
wica, Piotrkowska 17.

2682-2-pp

Inteligentny 17 l. mło-
dzień, z 5 kl. wy-
kształceniem poszukuje

odpowiedniej posady.

Łaskawe oferty do „Gło-
su” pod „L. L. 2599”.

509-3-pp

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 75 mk.)

Milide Adam zebrał tym-
czas. zaświadczenie

demobilizacji wyd. przez

III pp. kolejowy w Łu-
bniku. 635-2-n

Nowotny Leon zebrał

W kartę bezterminowego

urlopu rocz. 1895 oraz

inne dokumenty, wyd.
w Poznaniu 646-2-n